Nr 199. Dnia 5 września. Wtorek. Dnia 24 sierpnia (5 września) 1882 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚCDZIESIĄTY DRUGI.

Prenumerata.

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.

Na prowincjii w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop. — N[illegible]logja: za jeden wiersz [illegible]p. — Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma [illegible] jego miejsce, pierwszy raz [illegible]p., każdy następny raz 8 k[illegible] — Małe ogłoszenia: za jeden [illegible] pierwszy raz 2 kop., każdy n[illegible]ępny [illegible] 1½ kop. — Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji“, wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: ś. Justynjana Biskupa.
Jutro: ś. Zacharjasza Proroka.
Czwartek: ś. Reginy Panny Męczenniczki.
Piątek: Narodzenie N. M. P. Adrjana M.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 18.
Zachód „ „ 6 „ 38.

Długość dnia godzin 13 minut 20.
Ubyło „ „ 3 „ 23.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: św. Gorgonjusza Męczen.
Niedziela: *Im. Marji* i Mikołaja z Tolent.
Poniedziałek: śś. Prota, Emiljana i Teodory.
Wtorek: śś. Walerego i Salezego MM.

— Jutro, w czwartym dniu nabożeństwa odpustowego tygodniowego, trwającego w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, kazanie podczas sumy mieć będzie Jks. Sulimierski.

Przegląd polityczny.

„Na froncie panuje spokój“, tak brzmią depesze korespondentów angielskich z Izmaily od tygodnia, tj. od przeprawy pod Kassasinem, która z każdym dniem w oczach anglików, a tem bardziej sądzącej trzeźwo Europy, przestaje ukazywać się w aureoli zwycięztwa a staje we właściwym swym charakterze odpartego szczęśliwie ataku, który przez pewien czas zagrażał istną katastrofą piechocie i artylerji angielskiej, dopóki śmiały, nocny szturm jazdy na działa egipskie nie zmusił piechoty Arabiego baszy do cofnięcia się. Kawalerzyści z brygady jen. Russela, jak się obecnie pokazuje, mają liczne ślady pokłucia bagnetami. I pod tym względem przeto rehabilitacja srodze pokrzywdzonych w biuletynie jen. Wolseleya egipcjan jest rzeczą słuszności. Wojsko, które szczęśliwym manewrem nieprzyjacielskim zaskoczone na skrzydle i tyłach swoich cofa się walcząc i klując bagnetami, w żadnym razie nie zasłużyło na posądzenie o demoralizacją i tchórzostwo.

Jeżeli „na froncie panuje spokój“, którego przerwanie korespondent wojenny *Times'ów* dopiero na niedzielę lub poniedziałek zapowiadał, to dla tego, że jen. Wolseley musi przed odważeniem się na hazardowny szturm potężnej pozycji Tel el Kebir z siłą, nie przenoszącą 18,000 ludzi, naprawić co prędzej błędy i zaniedbania „komisarjatu“ czyli intendentury angielskiej. Pisma londyńskie przepełnione są oburzającemi świadectwami o niedbalstwie i nieporadności intendentów armji. Dopiero dnia 1 b. m. stanął na gruncie kampanji park sanitarny, tak, że ranni w potyczkach, stoczonych od Nefiszeh aż do Kassasinu, obywać się musieli bez bandażów i wszelakich udogodnień, jakie służba lekarska wynalazła dla ulżenia losu dotkniętych ciosem wojennym ofiar. Również trudności zaprowjantowania armji przebywającej w puszczy nie były łatwe do zwalczenia, zwłaszcza, że kolej żelazna, wiodąca z Suezu do Kairu, aż do ostatnich dni uśmiechała się zalotnie do jen. Wolseleya, migocząc w blasku słońca afrykańskiego szklistemi szynami, ale dóbr swoich mu nie otwarła, gdyż brakowało lokomotyw... Dowóz żywności musiał odbywać się przeto sposobem starożytnych karawan, albo barkami parowemi po kanale wód słodkich. To też żołnierze cierpieli głód—nie tają tego korespondenci z teatru wojny. Żaden zaś żołnierz europejski nie bezwładnieje tak łatwo wobec braku sycącej żywności, jak angielski. Dobre karmienie się uchodzi nawet u anglików za rękojmię waleczności. Pamiętną jest do dzisiaj odezwa jenerała angielskiego podczas wojny hiszpańskiej do żołnierzy: „Wy jecie befsztyk i pijecie porter; jakżebyście mogli nie pobić tych nędzarzy, co karmią się pomarańczami i cebulą!“

Do niedogodności terenu bojowego, złej służby intendanckiej, braku sił dostatecznych, którym urząd wojny w Londynie usiłuje zaradzić wysełką nowych, mozolnie zwerbowanych 5000 ludzi—przybywa wróg cięższy: choroba wypływająca z braku odpowiedniego pokarmu lub użycia zdradliwych owoców egipskich—dysenterja, a co jeszcze—o wiele gorsze—cholera, którą przywlókł okręt płynący z Bombaju. Międzynarodowa rada sanitarna zarządziła dla okrętów indyjskich 5—6-dniową kwarantannę, ale lord Granville protestuje dotąd przeciw jednomyślnemu prawie orzeczeniu komisji. Czyżby sądził minister narodu kupieckiego, że doprawdy jego handel kolonjalny żywotniejszym jest interesem dla Europy, niż zdrowie całego naszego kontynentu?

Pożałowania godne starcie z „Turnvereinem“ paryskim ukazało w jaskrawem świetle niezgłębioną przepaść pomiędzy stronnictwem p. Gambetty, dzisiaj stojącem znowu u władzy, a frakcjami radykalnemi. Krok „ligi patrjotycznej“ a raczej pana Deroulède, zasłużył niewątpliwie na naganę, gdyż nie obliczył, że szowinizm nie jest pojęciem równoznacznem z patrjotyzmem i że poryw nie w porę przynosił zawsze klęskę, ale trudno było przypuszczać, że ta nagana brzmieć będzie tak trzeźwo, roztropnie i surowo w ustach pp. Rocheforta i Clémenceau, którzy także na polu szowinizmu nie jeden laur uszczknęli! Jeżeli *Radical* wyśmiewa poetę Déroulède'a, że pozuje na Tyrteusza francuskiego, ale kulawemi są u niego tylko—wiersze, i dowodzi mu, że brutalnem i zaczepnem wystąpieniem swej ligi działa na rękę niemieckiej partji wojskowej; jeżeli *Lanterne* Rocheforta dowodzi, że obowiązkiem Francji w jej doli dzisiejszej byłoby wzmacniać się i przygotowywać, a nie trwonić drogą siłę zapału na uliczne hałasy—to to wszystko jest prawdą, ale wypowiedziane ustami francuskich radykalistów i „nieprzejednanych“ zakrawa raczej na zawiść stronnictw, niż opatrzny głos rozumu.

Opinja publiczna w Anglji przerażona jest wypadkami dublińskiemi. Jedyny czynnik wykonawczy władzy miejscowej rozbił się a przykład policjantów dublińskich oddziała zapewne na prowincjonalnych. W chwili przeto, gdy Anglja wysyła ostatniego swego żołnierza w odległą ziemię Faraonów a królowa pozbawiła się najpiękniejszej swej gwardji przybocznej, gdzie każdy żołnierz jest klejnotem armji, w chwili takiej, gdy Anglja nie może już ani jednym żołnierzem wzmocnić załóg irlandzkich, wypowiada jej służbę ów najważniejszy czynnik władzy wykonawczej: policja, i jedna sobie natychmiast, jak można było przewidzieć, sympatję ludności, która wraz z nim miota się z pięścią i kijem na żołnierzy i odnosi potem rany od bagnetu lub kuli, które rozjątrzają sytuację i tak już zaiste wulkaniczną. Ale też rząd Gladstone'a odnosi karę za błąd własny: ślepy namaca, że konstablowie mieli prawo do żądania jakiejś nadzwyczajnej nagrody jednorazowej lub podwyższenia płacy za ostatnich lat kilka piekielnej służby. Lord Spencer na to żądanie wyrażone naprzód pokornie w petycjach a potem kategorycznie w meetingach, rozkazał poniewieranych oddawna przez ludność a tem samem politowania godnych choćby w oczach własnej władzy w sposób hańbiący odrzeć z mundurów i puścić z kwitkiem! Był to krok niewątpliwie wysoce niepolityczny. Słusznie *Times* wołają: „Rewolucja dzisiaj popłaca, lojalność nie! Przebaczyliście Parnellowi i jego siewcom anarchji, konstablom utrzymującym wedle sił chociaż pozory ładu społecznego—nie!“

Rząd będzie musiał albo ustąpić prawu słuszności,

---

2)

BEZ SERCA.

OBRAZY NASZYCH CZASÓW

PRZEZ

J. I. Kraszewskiego.

TOM I.

(Dalszy ciąg.)

Rozkazywała podawać sobie różne części stroju, przykładała je przed zwierciadłem jedne do drugich, i do siebie, potem zżymała się i rzucała niemi.

Zegar stojący na kominie, stary, niesmaczny XVIII wieku zabytek, z bronzu poczerniałego i zabrukanego marmuru—właśnie wybijał pół do ósmej. Oczyma gniewnemi, posłyszawszy jego syczenie, panna rzuciła na godzinę, która się przypominała, nóżkami zaczęła tupać znowu i wyprawiła po coś służącę, która zdawała się bardzo rada temu, że wyjść mogła.

Krótką chwilę panowało milczenie, które podżyła jejmość, uśmiechając się przerwała:

— Nie gniewajże się, nie niecierpliw, Rolino. Wierz mi, wszystko to zostawi ślady na twej pięknej twarzyczce: a, choć ona, dzięki Bogu, stracić na tem nie może i będzie jeszcze aż nadto piękną, by wszystkim głowy pozawracała, wolałabym abyś przed ludźmi ukazała się spokojniejszą, weselszą—nie tak roznamiętnioną.

Pamiętaj, że cię to starszą uczyni.

— A! a!—śmiechem zimnym parsknęło dziewczę, na chwilę zwróciwszy się ku mówiącej i natychmiast znowu pochylając się ku zwierciadłu.

— Bądźcie, proszę, o mnie spokojną, szanowna pani Balbino. Macie mnie zawsze jeszcze za jakieś dziecko, potrzebujące przestrogi... O! o! wierz mi, potrafię być czem zechcę, i jaką mi będzie potrzeba.

— O tem ja nie powątpiewam bynajmniej—z małym przekąsem odpowiedziała Balbina — ale to już źle gdy się do czegoś przymuszać potrzeba... Lękam się czasem, abyś zanadto rozumu i rachuby nie miała, bo rozum i rachunki często zawodzą.

W obu głosach kobiet brzmiało jakieś szyderstwo i stosunek ich, choć musiały żyć z sobą ciągle, zapowiadał się nie zbyt przyjaznym. Widocznie były na wojennej stopie, choć walki starsza zdawała się unikać.

Rolina odparła żywo:

— Dziękuję za te owoce doświadczenia, któremi raczycie dzielić się ze mną.

Pani Balbina rzuciła na nią wzrokiem, w którym pragnienie zemsty zabłysło, lecz wnet siłą woli się poskromiła i rzekła z cicha:

— Wierzcie mi, dobrze wam życzę.

— A! nie wątpię! nie wątpię — żwawo i śmiejąc się ciągnęła dalej Rolina.—Wy równie chcielibyście się mnie pozbyć z domu, jak ja się z niego wydobyć życzę! W tem jednem najzupełniej się zgadzamy...— I śmiała się bez najmniejszej ochoty do śmiechu.

— Niestety—mruczała ubierając się— ani wasze modlitwy na tę intencję, ani moje starania o oswobodzenie dotąd nie skutkują.

— A! zapewne — dodała zbliżając się do sukni, którą pani Balbina pośpieszyła się pomódz jej wkładać — wydobyć się z tego obrzydłego, ciemnego kąta, z tego wstrętnego ubóstwa, z tej więziennej uliczki, byłoby może łatwo, gdybym się ja mogła lada czem zaspokoić. Ale ja się czuję stworzoną do innego świata i w nim stanowisko sobie zdobyć muszę... Wysoko! wysoko! Muszę! muszę!!

Ostatni wyraz podnosząc głos wykrzyknęła namiętnie. Cała jej dusza w nim była...

Po ustach milczącej pani Balbiny przesunął się uśmieszek ironiczny.

Brak odpowiedzi zmusił czarne oczy do zwrócenia się na towarzyszkę, której wyraz twarzy szyderski, jej nie uszedł...

— Wątpicie o tem! — zawołała.

— Ja? bynajmniej—chłód udając odpowiedziała Balbina. — Tylko te środki które Rolina obiera dla osiągnięcia celu swych życzeń, nie zawsze mi się odpowiedniemi wydają.

— A??—ironicznie spytała, nie przestając się ubierać z pomocą towarzyszki, piękna panna — naprzykład?

— Mówiłam ci to wiele razy—flegmatycznie poczęła Balbina — nadto się rwiesz gorączkowo, zbyt niespokojnie, często zuchwale—narzucasz się niemal — rozpraszasz na wszystkie strony. Może to być zabawnem i odpowiadać temperamentowi, ale — jeżeli mowa o rachunku — poważniejsze, umiarkowańsze, ostrożniejsze obchodzenie się z ludźmi, przy twej piękności, z pewnością prędzej by cię doprowadziło do celu.

Masz zawsze, co najmniej czterech lub pięciu podbitych i rozkochanych w tobie, łudzących się jakiemiś nadziejami.

Rolina przerwała trochę gniewnie.

— Proszę bardzo, proszę... nie troszczcie się tak o mnie... Nie potrzebuję kurateli.

albo rozwinąć energję represyjną, na jaką p. Gladstone, jako mąż liberalny, zdobyć się nie zdoła w tej mierze jakiejby rozpaczliwa sytuacja irlandzka wymagała, gdyby doprawdy chodziło o poskromienie ruchu tamtejszego—tylko siłą.

Br. Z.

Towarzystwo akcyjne meljoracyj rolniczych.

Kronika stosunków rolniczych zaznacza w ostatnich czasach dwa fakty, które zwracają uwagę powszechną: z jednej strony powolny rozwój drobnej własności gruntowej, z drugiej zaś nienormalny stan większej własności ziemskiej. Przyszłość tak jednej jak drugiej wymaga racjonalnej opieki, która przedewszystkiem powinna się ujawnić w formie łatwego i taniego kredytu, urządzonego zgodnie z potrzebami rolnictwa.

Większe własności znajdują się dziś w stanie przejściowym. Brak środków do podniesienia wydajności ziemi, do meljoracyj w ogóle, rozwinięta a zgubna spekulacja majątkami, doryweza i bezprogramowa eksploatacja, znaczne obdłużenie—oto główne stanu tego cechy. Bezustannie dowiadujemy się o kupnie majątków jedynie w celach szybkiego zysku, a objaw ten jest tak powszechnym, że możnaby o obecnej chwili powiedzieć, iż są to czasy podniesionej gry na zwyżkę cen ziemi. Kto może, kupuje majątek w nadziei, że wkrótce będzie mógł go odprzedać z zyskiem. O meljoracjach niema tu mowy. Gospodarstwo leśne pozostaje w zaniedbaniu, przemysł rolniczy nie może wejść na szersze pole wszechstronnego wyzysku naturalnego bogactwa gleby, żadne prawie środki prewencyjne nie zabezpieczają pracy od klęsk nieprzewidzianych.

Taka jest charakterystyka większej własności. Drobne gospodarstwa znajdują się jeżeli nie w gorszym, to bezwątpienia w takim samym stanie. To też już od dość dawna kołacze się w prasie projekt organizacji instytucji, któraby przyszła z pomocą rolnictwu—projekt banku meljoracyjnego. Dotąd jednak projekty te nie wyszły ze sfery pobożnych życzeń i dopiero niedawno dowiedzieliśmy się o praktycznej w tej mierze inicjatywie.

O odnośnym projekcie zamierzamy właśnie w tem miejscu pomówić. Przed tygodniem pisaliśmy o nim w formie pogłoski, dziś zaś, gdy ustawa nowoprojektowanego towarzystwa leży przed nami, możemy z nią bliżej zaznajomić naszych czytelników.

Ustawa ta została opracowana przez p. Czechowicza, obywatela z Litwy, i była dyskutowana na tegorocznym zjeździe przemysłowo-handlowym w Moskwie, który wydał o nim przychylną opinję. Obecnie rzeczona ustawa czeka już tylko na decyzję właściwych sfer prawodawczych.

Celem Towarzystwa jest wyłącznie podniesienie wydajności ziemi. Zgodnie z tem operacje Towarzystwa będą polegały na udzielaniu pożyczek hypotecznych, a to na zaprowadzenie irrygacji i drenów, urządzenie racjonalnego gospodarstwa leśnego, ogrodów owocowych, winnic, gospodarstwa rybnego, jedwabnictwa i pszczolnictwa, dalej w celu poprawy rasy krajowego inwentarza, nabywania narzędzi rolniczych, urządzania zakładów rolniczo-przemysłowych, w ogóle na udzielanie pożyczek na wszelkie ulepszenia, mogące podnieść produkcję rolniczą, wreszcie na sprzęt i na rachunek produktów rolniczych (§ 10). Operacje te odpowiadają ściśle zadaniom Towarzystwa, jako instytucji meljoracyj rolniczych.

Pożyczki przez Towarzystwo wydawane mają być długo i krótkoterminowe, stosownie do rodzaju przedsięwzięcia, na jakie przeznacza się pożyczka. Kredyt ma wynosić 75% sumy szacunkowej majątku, przynoszącego dochód stały i którego wartość nie jest niższą od 100 rs. (§ 12—15). Ten ostatni przepis udostępnia kredyt i drobnym rolnikom. Chcący zaciągnąć pożyczkę winien przedstawić urzędowe świadectwa o stanie majątku i plan projektowanej meljoracji.

Pożyczki długoterminowe mają być udzielane na 10—54½ lat, stosownie do meljoracji, i będą spłacane amortyzacyjnie razem z procentami. Pożyczki te będą wydawane w listach zastawnych, przez Towarzystwo emitowanych, w cenie nominalnej. W razie jednak potrzeby Towarzystwo może się podjąć sprzedaży tych listów, za co będzie pobierało ¼% tytułem komisowego (§ 32, 33).

Pożyczki zaś krótkoterminowe mogą być wydawane najwyżej na 11 miesięcy, jeżeli będą miały na celu sprzęt lub na 5 lat, jeżeli będą przeznaczone na kupno narzędzi, maszyn, nasion, i t. d. (§ 38). Pożyczki te będą wypłacane gotówką.

Suma emitowanych listów zastawnych nie powinna przewyższać sumy udzielonych przez Towarzystwo pożyczek długoterminowych i najwyżej może być większą 10 razy od sumy kapitałów zakładowego i rezerwowego. Listy zastawne Towarzystwa będą wydawane na okaziciela, ich wartość ma wynosić 100, 500 i 1,000 rubli kredytowych, czyli 125 rubli metalicznych. Listy te będą 5-procentowe.

Takie są zasady i ramy operacyj Towarzystwa w ogólnym zarysie. Pomijamy tu wiele szczegółów, jako drugorzędnych. Operacje Towarzystwa i obowiązujące je przepisy są oparte na prawodawstwie Cesarstwa, które w wielu zasadniczych punktach jest różne od naszego. To też jeżeli ustawa Towarzystwa ma objąć i nasze stosunki, musi uwzględnić te różnice. Czytając sam projekt ustawy napotykamy wiele trudności nastręczających się z tego powodu, sądzimy jednak że dadzą się one pokonać. Wiadomo nam przynajmniej, że autor projektu robi ku temu odpowiednie przygotowania.

Pozostaje nam jeszcze zatrzymać się nad organizacją Towarzystwa, ile że sprawa ta bliżej nas obchodzi.

Sprawy Towarzystwa prowadzi zarząd z 5 członków, początkowo wyznaczonych z grona założycieli, następnie zaś wybieranych co trzy lata przez balotowanie na ogólnem zebraniu. Zarząd będzie w Petersburgu; przy zarządzie będzie utworzona komisja szacunkowa i biuro techniczne (§ 66). W uwadze do tego przepisu powiedziano, że liczba członków zarządu może być powiększona, oraz że *mogą być urządzane filje zarządu w innych miastach.* Pięciu członków komisji szacunkowej wybiera także zebranie ogólne. W miarę możności we wszystkich powiatach mają być urządzone kuratorje z grona miejscowych rolników; powiaty ościenne, w jednakowych warunkach klimatycznych i ekonomicznych się znajdujące, tworzą okręgi lub zjazdy kuratorów, których zadaniem będzie przestrzegać, ażeby dłużnicy wypełniali swe zobowiązania względem towarzystwa i z pożyczek w właściwy korzystali sposób; kuratorzy wreszcie będą administrowali majątkiem dłużników nieakuratnych, pod kontrolą zjazdu, ajentów towarzystwa i właściciela (uwaga do § 70).

Zebrania ogólne będą zwoływane w Petersburgu, lecz w razie potrzeby, z decyzji zarządu lub na żądanie akcjonarjuszów, mających razem 100 głosów, zebrania te mogą mieć miejsce i w innych miastach (§ 78). W zebraniu mogą uczestniczyć wszyscy posiadacze akcyj, lecz prawo głosu służy tylko tym, którzy mają przynajmniej 5 akcyj. Właściciel 30 akcyj ma 2 głosy, 60—3 głosy i 160 lub więcej — 5 głosów (§ 79).

Każdy okręg lub zjazd może wybrać jednego z kuratorów, który w sprawach, dotyczących rozwoju rolnictwa i przemysłu, posiada głos na zebraniu, nawet nie będąc akcjonarjuszem.

Z powyższych przepisów przekonywamy się, że projekt p. Cz. uwzględnia głównie administrację centralną, lokalny zaś zarząd sprawami towarzystwa traktuje drugorzędnie... w uwagach. W całej tej ustawie nie spotykamy ani słowa o charakterze, atrybucjach i stosunku do władz głównych—filij zarządu, o których raz tylko wspomina autor w miejscu wyżej przytoczonem.

Luki te należałoby uzupełnić w ostatecznej redakcji ustawy.

Dla informacji dodać winniśmy, że kapitał zakładowy ma wynosić początkowo 5 miljonów rubli, powstałych drogą emisji 250-rublowych akcyj. Towarzystwo może rozpocząć operacje w chwili, gdy bank państwa złoży dowód ministerjum skarbu, że akcjonarjusze wnieśli miljon rubli, t. j. 20% nominalnej ceny każdej akcji.

Znaną jest wszystkim trudność odrębnej inicjatywy. To też w braku tej wypada korzystać z każdej sposobności, umożliwiającej rozwój naszej ekonomji. Dopóki jednak projekt p. Czechowicza nie uwzględni prawnych odrębności, dopóty nie możemy nic pisać o udziale miejscowych kapitałów w nowem przedsięwzięciu. Dzielimy się jednak z ogółem wiadomością, że w sprawie tej prowadzą się odpowiednie kroki, celem uprzystępnienia kredytu meljoracyjnego i dla rolników w gubernjach Królestwa. O rezultatach tych kroków nie omieszkamy czytelników zawiadomić.

F. Olszewski.

Zajmującą tę rozmowę przerwało wdziewanie jedwabnej sukni spodniej, na którą druga krepowa wkładać się jeszcze miała.

Rolina przysunęła się do zwierciadła. Zaczynała być z siebie rada, oczy jej się uśmiechały.

Suknia doskonale malowała cudną jej kibić. Utoczone ramiona i biust wychodziły z niej kształty tak wdzięcznemi! Barwa ubrania złotawa, okrywająca ją krepa i koronki, tak doskonale harmonizowały z płcią jej nieco śniadą!

— Prześliczną będziesz! — zawołała jakby mimowolnemu ulegając wrażeniu Balbina.

Zwycięski uśmiech Roliny potwierdził to wyznanie, które na nieprzyjaciółce wymógł urok jej piękności.

Z pośpiechem szło toraz dopełnianie tej toalety; Balbina podawała jej ogniste róże, które miały tkwić we włosach czarnych i u boku, przepaskę, rękawiczki z całym regestrem guziczków, zapinających się mozolnie.

Wszystko to co na siebie brała Rolina, było z wielkim smakiem obmyślane, wytwornem i pańskiem się wydawało na oko. Niełatwo było dostrzedz w tem tysiąca drobnych fałszów i wybiegów, któremi ubóstwo posługiwać się musi, gdy chce rywalizować z dostatkiem i udawać to czem nie jest...

Ósma godzina biła na starym zegarze, gdy dziewczę zupełnie już do wyjazdu gotowe, ostatnim rzutem oka oceniwszy ubiór swój w zwierciedle, przypięło mały zegareczek do pasa, poprawiło kameę którą suknia spięta była, i—zmęczona, z ostrożnością, aby nie pomiąć stroju, siadła na krześle odpocząć.

Pani Balbina, która też potrzebowała spoczynku, opodal się nieco umieściła.

Służąca, która wróciła w czasie ubierania,—a tej też sił się zdawało brakować — posprzątawszy trochę pozostałości toaletowe, wyszła lżej oddychając, że się raz ubieranie skończyło.

Balbina oka nie spuszczała z milczącego dziewczęcia, którego humor dosyć posępny, zdawał się niebardzo godzić z ubiorem i zabawą, na którą się wybierać musiała.

Wśród milczenia przerywanego tylko głuchym chodem zegara i turkotem wozów dolatującym z ulicy, w sąsiednim salonie dał się słyszeć chód powolny, przybliżył ostrożnie do drzwi, zapukano i męski głos zapytał:

— Czy można?

Bani Balbina żywo się z krzesła podniosła i podeszła ku drzwiom, wołając głosem wesołym:

— Prosimy! dziś jesteśmy wcześnie gotowe...

Drzwi uchyliły się powoli, ostrożnie i do pokoju wszedł, z pewną nieśmiałością mężczyzna w mundurze, z kilku na piersiach krzyżami.

Był to człowiek już stary, z głową siwym, krótko ostrzyżonym włosem okrytą, twarzą mocno ogorzałą i całą jak jabłko pomarszczoną — ale dobrodusznego, spokojnego wyrazu. Maleńkie oczki piwne, wąsik podstrzyżony i zakręcony do góry, czoło niskie i pofałdowane, usta do zbytku szerokie i zapadłe, broda wystająca naprzód, fizjognomię tę czyniły niemal komiczną i do dziadka od orzechów podobną. Łagodność tylko i wypiętnowana na niej rezygnacja uszlachetniały ją nieco.

Pomimo wieku trzymał się sztywno, prosto, po żołniersku, choć w ruchach miał zarazem coś bojaźliwego. Znać na nim było życie całe spędzone w karności wojskowej, w pracy ciężkiej, która się niebardzo opłaciła.

Smutek też, z którym się on już obył i zrosnął z nim, okrywał mu czoło zmarszczone; mówił z maleńkich oczek kryjących się pod nawisłemi brwiami.

Wejrzeniem miłości razem pełnem i obawy zmierzył wchodzący piękną Rolinę, która spojrzała nań także ale dość ostro i jakby z wyrzutem, którego zataić nie chciała.

— Jak anioł jesteś piękna! jak anioł!—szepnął stając w zachwycie przed siedzącą, która mu się uśmiechnąć nawet nie raczyła.

Niespokojna była, zadumana.

Siedząca z boku Balbina ramionami poruszyła nieznacznie.

Dziewczę w istocie było cudownie pięknem, chociaż nie tą pięknością anielską, o jakiej mówił stary, którą daje łagodność i dobroć serca, ale jakąś dumą zbuntowanego anioła, który świat do walki wyzywa.

— Zmęczoną już być musisz—przemówił przybyły, usiłując jaknajłagodniejszą przybrać intonację, aby nadąsanej nie narazić sobie. — Powinnaś być jednakże kontenta z nas i z siebie... Wszystko się stało po twej myśli. Jesteśmy zaproszeni do księżnej, będziesz grać w jej amatorskim teatrze, pozawracasz wszystkim głowy...

Piękna Rolina malutką rączką ślicznych kształtów pogardliwie jakoś rzuciła.

— A! a!—przebąknęła kwaśno. — Papie się to zdaje szczytem tego cośmy marzyć i osiągnąć mogli—a dla mnie, to dopiero próg do tych wschodów na które ja wnijść muszę.

Uderzyła ręką o rękę...

— Gdyby świat cię ocenić umiał—przerwał ojciec przypochlebiając się—wnieśliby cię na ręku na te wyżyny! Lecz, prędzej później, poznają się na mojej Rolince... Jestem pewny że i dziś nadzwyczajną wywołasz sensację... Dość spojrzeć na ciebie!

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

W kwestji botanicznej.

Wielu z czytelników naszych nie wie zapewne nawet o istnieniu przy uniwersytecie tutejszym gabinetu botanicznego.

Gabinet taki istnieje przecież oddawna i w obecnej chwili właśnie uskutecznia się jego gruntowna restauracja. Po jej ukończeniu, jeżeli wierzyć mamy dochodzącym nas wiadomościom, ma on być otwartym dla szerszej publiczności tak samo, jak oddawna jest otwartym gabinet zoologiczny.

Ze względu na coraz bardziej szerzące się wśród nas zamiłowanie do nauk przyrodniczych, otworzenie publiczności zbiorów botanicznych byłoby niezmiernie pożądanem.

Miłośnikom nauki nie potrzebujemy tłumaczyć ileby zyskali na tem; co zaś do profanów, pośpieszamy dodać, iż w gabinecie znajduje się bardzo wiele rzeczy godnych widzenia i obchodzących nie samych tylko specjalistów.

Nie mówiąc już o pięknych preparatach woskowych ilustrujących nieznane u nas rośliny, nie mówiąc o rozmaitych wielce rzadkich okazach obcej i swojskiej flory — znajdują się tam przedmioty mogące obudzić ciekawość zarówno botanika, jak i antropologa.

Do takich zaliczamy np. kawałek kobierca z sitowia darowany Cook'owi przez króla wysp Otahiti, przepaski z włókien kokosowych stanowiące niegdyś strój hottentotek, płótno z miazgi drzewa bursonecji (Otahiti), biały płaszcz książęcy z sitowia, dawniej własność wyżej wzmiankowanego króla i wiele, wiele innych.

Skoro już mowa o gabinecie botanicznym, nie od rzeczy też będzie powiedzieć słów kilka i o ogrodzie botanicznym.

Ten ostatni, dzięki niezmordowanej gorliwości swego obecnego dyrektora, ma uledz wkrótce gruntownym przeobrażeniom i reformom. Gorliwość taka zasłuży sobie na nasze serdeczne uznanie, gdyż w istocie ogród botaniczny gorliwości tej zdaje się wielce potrzebować.

Do dnia dzisiejszego charakter ogrodu był przeważnie ornamentacyjny.

Nie mówiąc już o przepysznym kląbie, który więcej z estetyką, niż z botaniką ma wspólności — nie rzadko spostrzedz można w szkółce całe grządki na których nie rośnie nic oprócz zdobiącego je dokoła bukszpanu.

W dziale roślin lekarskich niektóre etykietki ulokowane są niewłaściwie, co dla studentów-medyków stanowi bardzo ważną niedogodność.

W rodzinie roślin złożonych (*compositae*) nieraz przy kilku całkiem odmiennych rodzajach można spostrzedz jedną tylko nazwę, ale największej troskliwości wymaga rodzina traw (*gramineae*), gdzie dobrze określona rodzina jest istną rzadkością.

W ogóle powiedzieć można, iż ogród botaniczny, przyjmując na siebie rolę cieplarni i hodując znaczną ilość roślin obcokrajowych, nie zaznajamia nas w dostatecznej mierze z florą miejscową. Okoliczność ta jest tem przykrzejsza, że najbliższe Warszawy okolice (z wyjątkiem Bielan, Babic i paru innych miejscowości) wyróżniają się pewnem ubóstwem roślinnem, a żadna z nich nie daje istotnego wyobrażenia o całej rozmaitości i bogactwie naszej flory.

Dlatego też powtarzamy raz jeszcze, na szczerą wdzięczność zasłuży sobie ten, kto zajmie się wprowadzeniem w wykonanie tych dobrych zamiarów.

Jota.

ECHA KĄPIELOWE.

XII.

KOŁOBRZEG.

W sierpniu 1882 roku.

Gdyby ci — szanowny czytelniku — lekarze, tak jak mnie, zalecili kąpiele morskie i zostawili do wyboru, czy kąpać się w gwarnej Ostendzie, czy szukać zdrowia w niemieckiem Norderney, czy też udać się w tym celu do Kołobrzega — zapewne uczyniłbyś to samo co i ja uczyniłem i wybrałbyś to ostatnie, zwłaszcza, gdyby ci, jak mnie powiedziano, że Kołobrzeg należy do najtańszych miejsc kąpielowych i że znajdę tu zawsze liczne towarzystwo gości, z któremi, nie uciekając się do niemczyzny, ani francuzczyzny, własnym swoim językiem będę się mógł rozmówić.

To wszystko wziąwszy na uwagę siadłem do wagonu i w godzin parę przez Mławę przebyłem pruską granicę.

Tu niestety zaczęły się rozmaite turbacje. Po raz pierwszy przesiadłem się na pociąg pruski, ulokowawszy się w wagonie z walizkami i pakunkami, bez których w drogę na czas dłuższy obejść się nie można.

Takie przenosiny na przestrzeni do Gdańska odbywają się parę razy, a są tem uciążliwsze, że na stacjach niema służby, któraby rzeczy przeniosła, każdy pasażer musi więc sam szukać sobie miejsca i dźwigać bagaże. Dla nieznających języka szczególniej kłopot to nie lada.

Pokazuje się, że wychwalane u nas koleje pruskie nie tak znów bardzo dbają o wygodę publiczności, skoro nie urządziły się w ten sposób, aby jednym i tym samym wagonem można było przejechać od naszej granicy do semego Gdańska.

Pomijam opisową stronę podróży. Drogę od Warszawy do Gdańska i od Gdańska do Kołobrzega opisywało już wielu, po cóż więc powtarzać rzeczy znane.

Wolę pomówić trochę o samym Kołobrzegu i o towarzystwie, jakie tu spotkać można.

Kąpiele tutejsze pod każdym względem odpowiadają warunkom kuracji, a pobyt rzeczywiście o wiele tańszy, niż w innych nadmorskich miejscowościach.

Ujemną stronę Kołobrzega stanowi to, że w samym środku, w punkcie gdzie ogniskuje się całe tutejsze życie, są aż trzy nieskasowane dotąd cmentarze.

Gdyby nawet, co być może, dzięki sąsiedztwu obszernego parku z jednej, a morza z drugiej strony, bliskość cmentarzy nie zatruwała powietrza, to widok ich nie może rozweselać i niezawodnie też oddziaływa nieprzyjemnie, zwłaszcza na osoby wrażliwsze, obdarzone czulszemi nerwami.

Widok jednak ogólny miasta i wybrzeża jest bardzo miły. Przyjemne to wrażenie na mnie oddziałało tem żywiej, że zaraz po przyjeździe dowiedziałem się o istnieniu w Kołobrzegu restauracji, przez polaka utrzymywanej, gdzie i usługa mówi po polsku i w kuchni tylko z naszemi potrawami spotkać się można.

Naturalnie uprzedzono mnie, że tam zbiera się też całe znajdujące się w Kołobrzegu, a jak w tym roku, bardzo liczne towarzystwo polskie. Pośpieszyłem tedy, zaledwie oczyściwszy się z pyłu i kurzu do owej restauracji, pewny, że tam znajdę się jakby w Warszawie, wśród swoich.

Na obszernej werendzie zdala już ujrzałem massę stołów i stolików, a zbliżywszy się nieco usłyszałem rzeczywiście dźwięki mowy naszej, wśród której gdzieniegdzie tylko brzmiał język niemiecki.

Z akcentu, pewnych zwrotów mowy i rozmaitych drobnych odcieni i właściwości, wyróżniających rozmaite prowincje, poznałem, a raczej domyśliłem się w owych mówiących po polsku obywateli i mieszkańców poznańskiego. Domysł mój, jak się później dowiedziałem, był trafnym.

Poznańskie w Kołobrzegu w tym roku jest reprezentowane bardzo licznie. Gości tu kilkanaście rodzin z tej prowincji i kilkanaście osobników tak zwanej złotej młodzieży. Wszystko to stanowi oddzielne, zamknięte w sobie i nie łączące się z nikim kółko, spoglądające *du haut de sa grandeur* na wszystko co nie jest poznańskiem.

Prowincjonalny ten separatyzm sięga tak daleko, że nawet zabawy tańcujące odbywają się tylko w owem zaczarowanem kółku, do którego, pełna szyku złota młodzież z odwagą godną lepszej sprawy broni przystępu każdemu, kto nie ma szczęścia pochodzić z wybranej okolicy kraju.

Mniej dziwi podobny objaw ze strony szykownych paniczów, ale rażą za to niezmiernie rozmaite podobne wybryki w płci pięknej, mającej więcej taktu i rozwagi.

Tak tedy owo arystokratyczne kółeczko, nie mające żadnej styczności z niemcami, a odgradzające się jakby murem chińskim od reszty towarzystwa polskiego, żyje sobie zupełnie odcięte i innej nie przynosi pociechy nad tę, że czasem pobudzi do śmiechu.

Okazyj po temu nie brak. Oto koło wybranych powzięło zamiar dania koncertu na rzecz teatru polskiego w Poznaniu. Myśl piękna i dobra, której wszyscy przyklasnęli serdecznie.

Ambaras powstał dopiero wtedy, kiedy przyszło myśl wykonać. Żadna z dam owego zaklętego kółka nie chciała wystąpić na estradzie koncertowej i dlatego na programie można się było spotkać nawet z niemieckiemi nazwiskami wykonawców, ale napróżnobyś tam szukał kogokolwiek z tych, którzy o teatr poznański najwięcej dbać powinni.

Doprawdy, że wszystko to byłoby tylko w wysokim stopniu śmiesznem, gdyby nie było tak bardzo smutnem.

Takiego więc zawodu doznałem w moich oczekiwaniach. Nie skarżę się jednak, bo i tak jest tu sporo gości z Warszawy i Królestwa, a ci, choć bez pretensji do arystokracji, bawią się z sobą, zawierają znajomości i wzajemną uprzejmością zacierają smutne wrażenie, jakiego się doznaje, ile razy przyjdzie się dotknąć tego niby *wielkiego* świata.

Ypsylon.

Biała wróżka.

Mehemed-Thewfik-basza — *de nomine* władzca Egiptu — jak wszyscy ludzie bez charakteru, jest w wysokim stopniu zabobonny.

Nietylko wierzy w sny, ale nie przedsiębierze żadnej ważniejszej sprawy, nie poradziwszy się wprzódy wróżek sudańskich, wchodzących w skład haremu swojej żony.

Niewolnice te, za marny datek, przepowiadały przyszłość, tłumaczyły sny — i było dobrze.

Kedyw wiedział czego się trzymać, one wiedziały, jak wiedzę swoją spożytkować, i koła państwowego rydwanu toczyły się jak po maśle.

Przez długi czas wpływ czarnych wróżek przeważał, a raczej panował wszechwładnie.

Lecz wszystko ma swój koniec. Czarna magja nie jest specjalnością czarnej rasy. Wróżki sudańskie zaćmiła biała wróżka.

Należała ona także do orszaku wice-królowej — ale nie w charakterze niewolnicy. Pochodząc z szlacheckiego rodu, będąc bogatą i nie mając nic lepszego do roboty, przyswoiła sobie tajemnice sztuki cygańskiej i postanowiła je wyzyskać.

Była piękną, znała język turecki, w Egipcie arystokratyczny, posiadała więc wszelkie warunki, ażeby wkraść się w łaski khedywa.

Tak się też stało ku wielkiemu niezadowoleniu wróżek sudańskich, którym i mniejsza władza i mniejsze datki dostawały się w udziale.

Zwolna niezadowolenie przeszło w nienawiść. Czarne wróżki oczekiwały tylko pierwszej lepszej sposobności aby się zemścić na szczęśliwszej od nich rywalce.

Sposobność trafiła się w kwietniu r. b., a to z następującego powodu.

Poprzedni khedyw, Izmael-basza, został, jak wiadomo, wygnany z kraju, i całej jego rodzinie powrót do Egiptu jest stanowczo wzbroniony.

Mehemed, który będąc zabobonnym, jest także tchórzliwego serca, drżał ciągle z obawy, aby zdetronizowana rodzina nie zarzuciła sieci na Egipt, i wtedy tylko spał spokojnie, gdy wiedział, że członkowie jej kąpią się w Neapolu lub grają w ruletę w San-Carlo.

Naraz odbiera wiadomość, że druga żona ex-khedywa wylądowała w Aleksandrji, na statku „Arabia.“ Lekarze jej mieli zadecydować, że zrujnowawszy zdrowie pod niebem włoskiem, potrzebowała odetchnąć powietrzem pustyń afrykańskich.

Co tu robić? — pozwolić jej wylądować, czy nie?

Rada w radę — skończono na tem, że wezwano białą wróżkę.

Biała wróżka zabiła czarną kurę, odczytała mnóstwo tajemniczych formuł i zadecydowała, że wylądowanie drugiej żony ex-khedywa nie zapowiada żadnego niebezpieczeństwa dla jego wice-królewskiej mości.

Mehemed wierzył, bo jakże nie wierzyć wyroczni — ale jako mąż stanu rozważny, wykoncypował sobie, iż ostatecznie dwie wróżby pewniejsze niż jedna, i — poszedł po naradę do haremu swojej żony.

Nic dziwnego, że czarne wróżki wywróżyły czarno, wiedząc już o tem, że biała wywróżyła biało.

Według ich zdania, należało nie puszczać emigrantki — inaczej wróżyły, że będzie źle. Ale co więcej wywróżyły nadto, o ile się zdaje, już bez pomocy sił nadziemskich, że biała wróżka otrzymała od mniemanej chorej księżniczki podarunek 5.000 liwrów, mający jej ułatwić odkrycie wyroków przeznaczenia.

Tym razem czarna wyrocznia przeważyła. Tegoż wieczoru telegrafowano władzom aleksandryjskim rozkaz niewpuszczania księżniczki, tem więcej, że odmówiła dwom lekarzom, wysłanym na pokład „Arabji,“ pozwolenia na auskultowanie płuc książęcych, potrzebujących powietrza Egiptu.

Jednocześnie eunuch pałacowy zjawił się w mieszkaniu białej wróżki, wzywając ją w nagłym interesie do wice-królowej. Żądała chwili czasu, ażeby mogła się przebrać — ale eunuch zapewnił ją, że będzie przyjętą tak, jak jest ubrana, i że czas nagli.

Poszła więc; w pośpiechu jeden tylko kolczyk włożyła w ucho, drugi zostawiła na stole.

Przed domem oczekiwał ją powóz. Gdy wsiadła, woźnica zaciął konie i pojechał. Pojechał, ale nie do pałacu izmaiłowskiego.

W dwa dni potem wieziono ją statkiem z Suezu na miejsce wygnania w Sudanie.

Wiedząc, jaki los ją czeka, ofiarowała portowemu dozorcy swój jedyny kolczyk brylantowy, w zamian za pozwolenie ucieczki.

Dozorca kolczyk przyjął, ale uciec nie pozwolił.

Sądził, iż na dnie morza będzie szczęśliwszą, niż na ziemi.

. . . .

I pomyśleć, że taki energiczny władzca nie podobał się egipcjanom!

Już to dla anglików jest jakby stworzony. Gdy mu powiedzą biało — wierzy biało, gdy mu powiedzą czarno — wierzy czarno.

Białą wróżką khedywa jest teraz sir Wolseley.

±

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Now. wrem.* donosi, iż memorjał biegłych w kwestji przesiedlania włościan odesłany został do opinji gubernatorów.

= Według *Nowosti*, ministerjum skarbu zażądało dokładnych wiadomości o przemyśle cukrowniczym.

= *Berliner Börsen-Zeitung* zapewnia, iż świeżo zaprowadzone cło od worków, w których wysyła się za granicę zboże, zostało już zniesione.

= W mieście Tiumeniu, tobolskiej gubernji, Zachodniej Syberji, zmarł ks. Edmund Czarnecki, kapłan z djecezji łucko-żytomierskiej.

= Do kasy miejskiej w tygodniu minionym wpłynęło z zaległości podatkowych 6455 rs. 50 k., podatków zaś bieżących 15,729 rs. 74 k., pozostaje do pobrania zaległości rs. 240,116 k. 76, podatków bieżących 931,010 rs. 55 k.

= Ruch ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 20-go do 26-go sierpnia roku bież. Urodziło się: chłopców 123, dziewcząt 113, razem 236 (mniej o 41 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych: chłopców 20, dziewcząt 11, razem 31 (więcej o 1 niż w tygodniu poprzednim). Co do religji: katolickiej 141, prawosławnej 9, ewangielicko-augsburskiej 13, ewangielicko-reformowanej 2, wyznania mojżeszowego 71. Zmarło zaś: mężczyzn 147, kobiet 145, razem 292 (więcej o 6 niż w tygodniu upłynionym). Z przyjezdnych zakończyło życie mężczyzn 10, kobiet 7, razem 17 osób. Dzieci do lat pięciu zmarło 203 (więcej o 18 niż w tygodniu poprzednim). Najwięcej zmarło w cyrkule V/VI—56, najmniej w cyrkule X—14. Głównemi chorobami powodującemi śmierć były: nieżyt kiszek 93, zapalenie oskrzeli i płuc 37, suchoty płuc 21, ospa 18, błonica i dławiec 14, uwiąd schyłkowy 9, tyfus brzuszny 5, udar (apopleksja) 4, rak 4. Śmierć wypadkowa zdarzyła się raz (u kobiety). W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 57 (mniej o 4 niż w tygodniu ubiegłym), mianowicie: w kościele katolickim 42, ewangielicko-augsburskim 2, wyznania mojżeszowego 13.

= W ciągu tygodnia od 20-go do 26-go sierpnia r. b. dostawiono na targ praski wogóle 2,062 sztuk bydła (mniej o 458 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: bydła stepowego: wołów 1,818, krów 2; bydła miejscowego: wołów 118, krów 124. Z bydła stepowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 1,466, krów 2; na prowincję: wołów 352. Z bydła miejscowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 3, krowę 1; na prowincję: wołów 115, krów 94. Pozostało niesprzedanych z bydła miejscowego krów 6. Krów dojnych było 23 (więcej o 10 niż w tygodniu upłynionym). Przypędzono wieprzów 3,200 (więcej o 600 niż w tygodniu poprzednim), z czego sprzedano do Prus i na prowincję 2,000; cieląt 500 (mniej o 10 niż w tygodniu poprzednim), owiec 2,500. Przewieziono przez rogatki mięsa wołowego 2,934 pudów, wieprzowego 472, baraniego 1,606, cielęcego 18, razem 4,630 pudów (więcej o 808 niż w tygodniu poprzednim). Mięso wołowe płacono po kop. 13¾ za funt (drożej o 1 kop. niż w tygodniu poprzednim), cielęce po kop. 16½, wieprzowe po kop. 16½, baranie po kop. 12. Funt chleba razowego kosztował 2¾ kop., pytlowego 4½ kop., bułek zwyczajnych 7 kop., lepszych 8½ kop. Sążeń sześcienny drzewa twardego sprzedawano po rs. 16 kop. 50, miękkiego po rs. 14 kop. 50. Za czetwert węgla kamiennego żądano rs. 1 kop. 50 i po rs. 1 kop. 62½.

= Według zawiadomienia dyrekcji dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, z dniem 13-ym września meble gięte rozebrane, wysyłane w związku moskiewsko-warszawskim, wyłączone będą z liczby towarów t. z. masowych.

= Na wczorajszy dzień naznaczona była licytacja na dostawę cegły do robót kanalizacyjnych i wodociągowych w Warszawie. Z ośmiu firm cegielnianych, dopuszczonych do licytacji, zgłosił się tylko właściciel cegielni w Kawenczynie, który podjął się dostawy 3,500,000 sztuk cegły za rs. 64,860.

= Władza policyjna przypomina przepisy istniejące, dotyczące przygotowywania i sprzedaży ogni sztucznych. Artykuły prawa zawarte w tomie XIV Zbioru praw opiewają co następuje: Art. 143. „Dla uniknięcia nieszczęśliwych wypadków wskutek nieumiejętności przygotowania ogni sztucznych, zakazuje się osobom prywatnym bez pozwolenia rządu robić takowe i sprzedawać, jak również bez dozwolenia policji puszczać takowe w miastach w bliskości domów lub innych budowli drewnianych". Art. 144. „Policja ma dawać pilne baczenie, aby wolna sprzedaż fajerwerków nigdzie się nie prowadziła, aby pragnący kupić takowe obowiązkowo zgłaszali się w tym celu do rządowych laboratorjów i aby do puszczania fajerwerków używani byli z tychże laboratorjów majstrowie w rzeczach tych świadomi". W myśl tych artykułów prawa p. oberpolicmajster nakazał zobowiązać podpisanemi deklaracjami właścicieli sklepów i wogóle zakładów, w których sprzedają się ognie sztuczne zwykłe i pokojowe, aby uzyskali specjalne pozwolenia na sprzedaż takowych. Nie posiadających pozwolenia pociągać do odpowiedzialności. Nie dozwalać puszczać fajerwerków nikomu bez specjalnej decyzji p. oberpolicmajstra.

= Według istniejących przepisów wszelkie wozy robocze i do rozwożenia używane dla porządku opatrzone były numerami policyjnemi. Ponieważ porządek ten jest nader niedogodnym i utrudniającym dla osób prywatnych, wozy utrzymujących dla rozwożenia produktów własnego wyrobu, jak rzeźników, piekarzy i w ogóle różnych przemysłowców i fabrykantów, przeto władza policyjna postanowiła uwolnić osoby te od numerowania swoich wozów i wysyłania ich do rewizyj policyjnych, z tym jednak warunkiem, aby wozy te osób prywatnych zaopatrzone były w napisy widoczne z firmą i adresem fabrykanta. Wozy innych kategoryj jak woziwodów, kantorów przewozowych itp. mają się stosować do dawnych przepisów.

= W ciągu miesiąca sierpnia uprzątacze miejscy złapali 387 psów bezdomnych i niezaopatrzonych w znaczki.

= Ze sprawozdania sądu okręgowego warszawskiego za rok 1881 okazuje się, iż w dniu 1 stycznia 1881 roku przy wymienionym sądzie było 148 adwokatów przysięgłych. W roku ubiegłym podano 27 próśb o przyjęcie na listę adwokatów, z pomiędzy których przychylono się do 26, a 1 oddalono. Ubyło 4 adwokatów, a mianowicie 2 przeniosło się do innych okręgów, 1 wydalił się niewiadomo dokąd, 1 umarł. W dniu 1 stycznia 1882 roku na liście adwokatów przysięgłych przy sądzie okręgowym warszawskim było zapisanych 172 adwokatów przysięgłych, z pomiędzy których 3 mieszkało w Włocławku. Pomocników adwokatów przysięgłych dnia 1-go stycznia 1881 roku było 28; przybyło 21, ubyło 12, w dniu 1-ym stycznia 1882 roku pozostało 37. O dozwolenie praktyki obrońców prywatnych podano 7 próśb i wydano tyleż świadectw, upoważniających do bronienia cudzych spraw przed sądem okręgowym warszawskim w roku 1881.

= W dniu 27-ym b. m. odbędzie się w Janowie, w zarządzie stada rządowych koni sprzedaż przez licytację 30 sztuk nadkompletowych koni, w liczbie których znajduje się kilka sztuk młodzieży. Komunikacja drogą żelazną warszawsko-terespolską do stacji Biała.

= *Warsz. Dniew.* donosi, iż w ubiegłą środę, dnia 30-go sierpnia, policja wykryła pięciu tutejszych izraelitów, zajmujących się wymianą podrabianych biletów kredytowych. Przy aresztowanych znaleziono ośm fałszywych 5-rublowych biletów.

= W dniu 12-m września, o godzinie 10-ej zrana, odbędzie się w Banku polskim losowanie 4-procentowych obligów skarbowych Królestwa Polskiego.

= Z teatru i muzyki.

* W dniu dzisiejszym p. Seideman wystąpi jako demoniczny Mefistofel w pięknej zawsze operze Gounoda: „Faust".

Partję tę dublować ma podobno p. Wierzbicki.

* Młody basista p. Franciszek Zawadzki, który do niedawna był stałym członkiem tutejszej opery i przed kilkoma miesiącami wyjechał za urlopem do Paryża w celu kształcenia się w sztuce śpiewu, zaangażowany został na nadchodzący sezon jesienny i zimowy do opery włoskiej w Żante (południowa Grecja) za 850 franków miesięcznie.

* Wczorajsze powtórne przedstawienie „Walki kobiet" zgromadziło bardzo liczną publiczność do teatru letniego. Panią Hoffmanowę również jak i naszych artystów w sztuce tej występujących przyjmowano bardzo sympatycznie.

* Pani de Blanc ma wystąpić w dwóch koncertach w dolinie Szwajcarskiej — w piątek i w niedzielę.

= Z pogorzeliska.

Wysłana onegdaj wieczorem z Warszawy straż ogniowa, jak o tem donosiliśmy wczoraj, niedojechawszy do Biały objętej pożarem, z drogi zwróconą została.

W Łukowie, dowodzący wysłanym oddziałem otrzymał od wice-gubernatora siedleckiego telegram zawiadamiający, że pomoc już nie jest potrzebną.

Istotnie ratunek nie był już potrzebnym.

Zgorzało pół miasta, a reszcie niebezpieczeństwo grozić przestało, bo zmienił się kierunek wiatru i płomienie i iskry zwróciły się w stronę już przez ogień zniszczoną.

Pożar wyniknął jeszcze przed południem o godzinie 11-ej rano, a wyniknął z podpalenia.

Nawet podczas trwania pożaru zbrodnicze ręce w kilku miejscach podkładały ogień.

Kilku podejrzanych o to ludzi ujęto i aresztowano.

Z czystego, schludnego i bardzo zamożnego miasta połowa stała się pastwą płomieni.

Samych mieszkalnych domów zgorzało 107, a zabudowań gospodarskich 203.

Z domów na ulicach Krzywej, Lubelskiej, Reformackiej, Jatkowej i Brzeskiej pozostały tylko zgliszcza.

Takiż sam los spotkał całą jedną połać rynku, przeważnie z murowanych domów złożona.

W płomieniach postradał życie jeden człowiek, a kilku przy ratunku poniosło rany.

Oprócz strat w nieruchomościach, które po największej części były asekurowane, mieszkańcy ponieśli znaczne szkody w ruchomem mieniu.

Sprzęty i meble ocalone i wyniesione z domów paliły się na ulicach i na rynku, gdzie je najwięcej znoszono w przekonaniu, że tu nie dosięgnie ich wszystko niszczący żywioł.

Szkody obliczają na pół miljona rubli. W istocie jednak zdaje się, że będą większe.

Miejscowa straż z pomocą przybyłej z Siedlec czyniła nadludzkie wysiłki, aby pożodze tamę położyć. Wysiłki te były bezskuteczne i dopiero zmiana kierunku wiatru ocaliła resztę miasta.

Ogień wszczął się w szopie drewnianej, położonej na samym skraju miasta i z niesłychaną szybkością przeniósł się na pobliskie budynki.

Kilkaset rodzin pozostało znów bez dachu i chleba.

Klęska to tem straszniejsza, że zima się zbliża a z nią razem zbliżają się widma głodu, zimna i chorób.

Ratunku dla nieszczęśliwych!

= Niemieckie żale.

W *Merkurym szwabskim* znajdujemy ciekawą korespondencję z Warszawy, dotyczącą rozbiórki domów przy ulicy Trębackiej.

Autor pisma, jak się wyraża o sobie, skutkiem przewlekłej procedury rozszerzenia ulicy poniósł liczne szkody i chciał się o prawa swoje upomnieć w miejscowej prasie, lecz reklamacji jego drukować nie chciano.

Wystąpił tedy w języku powszechnym, przed publicznością niemiecką, z oskarżeniem, w którem kładzie nacisk na dwa punkta, a mianowicie, że w Warszawie na rozbiórkę więcej potrzeba czasu, niż na budowanie, następnie, że procedura przy ulicy Trębackiej zrujnowała większość kupców mających tam sklepy.

Winę tyle smutnych wypadków autor składa na opieszałość władz municypalnych, oraz złą wolę i upór pani S., która, unikając wystawienia środkowej ściany, kwestję rozbiórki dalszej opóźniła, stając się pośrednim sprawcą zamknięcia ulicy, stanowiącej własność ogółu.

Chcąc uspokoić korespondenta możemy zapewnić go, że magistrat wezwał dwakroć kogo należy o usunięcie lokatorów z domu pani S., co gdy nastąpi, nabywca dwóch sąsiednich domów przystąpi do zrucenia swych posesyj a pani S. będzie wówczas zmuszoną w interesie budynku swojego zabezpieczyć go w odpowiedni sposób, co manipulację rozszerzenia ulicy ostatecznie przyśpieszy i ułatwi.

= Nawoływanie do porządku.

Niejednokrotnie już przeciwko szwajcarowi dworca wiedeńskiego publiczność zanosiła skargi i zażalenia odsłaniające gburowate obejście, zuchwalstwo i z dziwną cierpliwością tolerowaną arogancję tego subalterna; ale protestacje nie pomogły, szwajcar zdaje się drwić ze słusznych pretensyj publiczności i ozuchwalony bezkarnością odgrywa rolę wszechwładnego pana sal pasażerskich.

Trzeba go widzieć jak z wyniosłą, dygnitarską postawą mierzy wprawnem okiem zamożność, pozycję socjalną lub urzędowe wpływy pasażerów; jak dla jednych uzbraja się w przepisy zamykające im drzwi sali pasażerskiej, innym nie szczędzi protekcyjnych uśmiechów lub uniżonych pokłonów, jak umie pobłażliwie patrzeć przez szpary, lub być nieubłaganie legalnym; trzeba słyszeć te odpowiedzi rzucane z oficjalnem brutalstwem, żeby uwierzyć że one wychodzą z ust prostego odźwiernego, którego obowiązkiem jest być na usługi płacącej publiczności.

Wczoraj do sali klasy II-ej, pasażerka zaopatrzona we właściwy bilet chciała wejść z pieskiem na ręku.

Za granicą zwróconoby uwagę tej pani stanowczo ale grzecznie że zwierząt do wagonu brać nie wolno,

że pasażerka winna wykupić dla psa oddzielny bilet i oddać go do odpowiedniego wagonu.

U nas inaczej.

U nas szwajcar rozpoczął od wymysłów i najgminniejszych obelg, a skończył na pochwyceniu przyzwoitej ze wszech miar osoby za piersi, na potrząsaniu nią z niezrozumiałą dla nikogo wściekłością, słowem na wywarciu nad bezbronną kobietą przemocy muskularnego drągala, gospodarującego w obrębie dworca jak u siebie, z pogwałceniem wszelkich względów przyzwoitości i poszanowania, jakie winna mieć służba kolejowa dla pasażerów z których żyje.

Działo się to w biały dzień, wobec tłumu pasażerów, których osłupienie jedynie przypisać należy, że się między niemi ktoś nie znalazł, ktoby za ten gwałt wymierzył stróżowi porządku doraźną karę.

Czy pokrzywdzona tak brutalnie pasażerka otrzyma sprawiedliwość tam, gdzie ją otrzymać powinna?

Chcemy wierzyć że tak.

Wprawdzie zmaltretowany słownie przed dwoma laty przez tegoż samego oficjalistę poseł włoski, kawaler Nigra, nie zdołał ruszyć z miejsca potężnego szwajcara, ale wtedy zapewne stanęły temu na przeszkodzie inne jakie kombinacje.

Dziś może te konjunktury minęły, więc tuszymy sobie, że sfery decydujące kolejowe zwrócą na to uwagę, że publiczność, dla której bądź co bądź drogi żelazne istnieją, będąc obowiązaną stosować się do słusznych przepisów, nie może zostawać na łasce pierwszego lepszego sługusa, któremu pilnowanie tych przepisów poruczono.

= Próba.

Wczoraj odbyła się w domu nowobudującym się p. Korpaczewskiego na Nowym-Świecie zapowiedziana próba aparatu p. St. Kosińskiego i dezinfekcji ścian.

Na próbie znajdowało się wielu specjalistów, architektów, inżenierów i lekarzy.

Aparat zyskał ogólne uznanie zebranych.

Może on w przeciągu jednego dnia roboczego, tj. 10 godzin funkcjonowania, wyciągnąć ze ścian 21 do 35 litrów wody.

= Niepoprawni.

Jeżeli w liczbie konduktorów tramwajowych są ludzie „gładkich“ obyczajów, są też między nimi i tacy, którzy w obejściu z publicznością kierują się... chwilowym nastrojem humoru.

Świeży tego przykład dał wczoraj jeden z tych panów.

Na przystanku przy ulicy Świętokrzyskiej jakaś kobieta z dzieckiem na ręku chciała wsiąść do wagonu w połowie jeszcze próżnego, lecz pan konduktor zawołał na woźnicę: „ruszaj“, pasażerce zaś rzucił na pożegnanie uwagę: „jeszcze mi tu będą pakować się z dzieciakami“.

Komentarze zbyczne!

= Jedno słowo.

W Lucernie nad biurem pewnego towarzystwa akcyjnego taki pomieszczono napis:

Vierwaldstätterseesalonschraubendampferactionkonkurrenzgeselischaftsbureau.

Dźwięczny ten wyraz liczy tylko 74 liter.

= Latarnik... w Warszawie.

Belgijskie towarzystwo tramwajów urządziło na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost kościoła karmelitów, sygnał dla wagonów. Ponieważ na przestrzeni tej znajduje się pojedyńcza linja, przeto ulepszenie to było niezbędnem. Sygnał ma funkcjonować głównie wieczorem, gdy konduktorom z trudnością przychodzi rozpoznać, czy weksel jest wolny lub nie.

Przy sygnale stałe obowiązki pełni oficjalista, którego ze względu na charakter zajęć możnaby nazwać... latarnikiem, zbliżonym do bohatera znanej nowelli Litwosa.

= Niepowodzenia.

Tegoroczne ulewy pozostawią zbyt dotkliwe ślady dla rolnictwa naszego. Nietylko bowiem wstrzymały one sprzęt zboża i obróciły w niwecz to co pozostało na polu, lecz nadto każą się spodziewać drugiej klęski, mogącej powstać z opóźnienia siewów jesiennych.

Orka przesyconych wilgocią gruntów jest niemożliwa. Pastwiska znowu, przemienione w grzęzawizny, utrudniają przekarmienie inwentarza.

Nie wesoły koniec świetnych nadziei, jakie wszyscy żywili w początkach lata!

= Ostrzeżenie.

W ostatnim numerze *Przegl. kat.* znajduje się ostrzeżenie przed uwijającymi się po kraju naszym przekupniami starożytności, którzy objeżdżają kościoły i skupują za dobre pozornie pieniądze stare, podarte materje, pokruszone srebra itp.

Podają się oni za dobrodziejów kościoła i rzeczy te nabywają jakoby jedynie w chęci przyjścia z pomocą ubogim kościołom.

Niechajże kapłani parafjalni dowiedzą się, iż przedmioty wybrane przez tych przekupniów są cennemi zabytkami przeszłości i jako takie zasługują na staranne ich zachowywanie.

= Z ruchu przemysłowego.

W Radomsku, w miejsce spalonego młyna parowego, niezadługo ma stanąć fabryka kortów.

W Krośniewicach, w dawnej fabryce wyrobów tabacznych, założoną będzie przędzalnia, a znów Towarzystwo przemysłowców francuskich krząta się około założenia wielkiej fabryki obić papierowych w Pruszkowie pod Warszawą.

Na Szmulowiźnie rozpoczęto budowę dużej fabryki przetworów chemicznych, urządzonej podług najnowszych systemów.

W Sosnowcu niedługo funkcjonować zacznie fabryka wyrobów kryształowych, założona przy nowootwartej hucie szklannej.

= Z kredytu dla drobnych rolników.

W gubernji lubelskiej znajduje się 143 gmin, z których 141 posiadają już kasy wkładowo-zaliczkowe. Kapitał zakładowy wynosi blisko 100,000 rs. obrotowy zaś blisko 400,000 rs.

Przy racjonalnej organizacji tych instytucyj, drobna własność mogłaby znaleźć w nich skuteczną dźwignię swego dobrobytu.

= Kapela wiejska.

We wsi Truskolasy, w powiecie częstochowskim, dzięki staraniom tamecznego włościanina Karola Biernackiego, zaprowadzoną została muzyka kościelna na dętych instrumentach.

Instrumenta sprowadzili włościanie z zagranicy, płacąc za sztukę po 17 do 25 talarów.

Nowa ta kapela wiejska w ciągu sześciu tygodni tak postąpiła, iż grywa już wcale poprawnie kilka pieśni pobożnych, śpiewanych zazwyczaj przez lud wiejski.

= Wzór dla Warszawy.

We wsi Kłotnie pod Kowalem stanąć ma drewniany dom przedpogrzebowy, zbudowany z pozostałości dawnego kościoła.

= Teatra amatorskie na prowincji.

W Skierniewicach urządzone amatorskie przedstawienie składało się z trzech sztuk: „Kłopoty dziadunia“, „Podejrzana osoba“ i „Sto za sto“. Dochód przeznaczono na urządzenie stałego teatru amatorskiego.

W Mławie, w budynku straży ogniowej ochotniczej dane było przedstawienie amatorskie z dwóch komedyj złożone: „Kłopoty dziadunia“ i „Okrężne“. Dochód przeznaczono na korzyść miejscowego przytułku starców i kalek.

W Kole amatorowie odegrali w ubiegłą niedzielę „Grube ryby“ Bałuckiego i fragment dramatyczny Hoffmana „Na letniem mieszkaniu.“

Dochód obrócono na zapomogę dla szkoły i ochotniczej straży ogniowej.

= Drugi pożar Radzynia.

Niedawno donosiliśmy o wielkim pożarze w Radzyniu; dzisiaj dowiadujemy się, iż miasteczko to poraz drugi zostało przez ogień nawiedzonem. Pożar wybuchł w nocy z zeszłego poniedziałku na wtorek i zniszczył 8 stodół i 20 sztuk bydła.

Za przyczynę nieszczęścia opinja publiczna i teraz podaje podpalenie.

= Nowe więzienie.

Wskutek przepełnienia więzień w Radomiu i Sandomierzu, większa część zabudowań poklasztornych księży benedyktynów na Łysej Górze zajęta będzie na więzienie, obliczone na pięciuset więźniów.

W zabudowaniu więziennem, oprócz cel dla więźniów, mieścić się będzie szpital na 40 łóżek, pomieszczenie dla dozorcy, lekarza, felczera i służby więziennej, kaplica drewniana, oraz zabudowania gospodarskie.

Kosztorys w sumie 80,000 rs. został już zatwierdzony, a budowa rozpocznie się jeszcze w roku bieżącym.

Wytknięto również kierunek szosy, mającej połączyć klasztor ze wsią Słupia Nowa.

= Dzieciobójstwo.

We wsi Nożnówka znaleziono w piwnicy zwłoki nowonarodzonego dziecka.

Wyrodna matka, służąca w folwarku za dziewkę, po uduszeniu swego synka, ciało niewinnej ofiary ukryła w piwnicy.

= Jeszcze z kroniki potopów.

Olbrzymia ulewa nawiedziła znowu niedawno okolicę, po prawej stronie rzeki Wieprza położoną w lubartowskiem.

W niektórych wsiach nietylko łąki i pastwiska, ale nawet pola były tak zalane, że przedstawiały zbiorowisko olbrzymich jeziór, oddzielonych jedynie od siebie małemi wzgórzami!

Szczególnie ucierpiały wsie: Brzeźnica Bychawska i Berejów.

= Piorun.

We wsi Stomporkowie pod Końskiem dziwne, wcale niewesołe figle wyprawiał niedawno piorun w mieszkaniu miejscowego felczera izraelity.

Najpierw zapalił perukę na głowie żony felczera, którą też zabił na miejscu.

Następnie zwrócił się do dwóch dziewczynek, które silnie poparzył w brzuch, wreszcie chłopcu siedzącemu przy stole odbił obcas i oparzył piętę, poczem nareszcie z izby wyleciał.

Sam tylko felczer i jedno dziecko nie ponieśli żadnej szkody od wędrującego pioruna, chociaż cała rodzina siedziała razem przy jednem stole przy obiedzie.

= Karbunkuł.

W kilku wsiach gminy Karwacz, w powiecie przasnyskim, w gubernji płockiej, ukazał się na bydle karbunkuł.

Bydło dotknięte tą epizootją zabito, oraz przedsięwzięto zapobiegawcze środki celem niedopuszczenia szerzenia się zarazy, groźnej również dla ludzi.

= Otrucie grzybami.

W piątek donosiliśmy o otruciu grzybami całej rodziny M., złożonej z matki i pięciorga dzieci, zamieszkałej przy ulicy Mokotowskiej.

Rodzinę tę w stanie groźnym odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

W dniu wczorajszym zmarło troje dzieci, a pozostałym zagraża również niebezpieczeństwo utraty życia.

= Przy pracy.

Piotr B., liczący 46 lat wieku, pracujący przy odnawianiu dachu domu w Skierniewicach, spadł na bruk.

Śmierć była natychmiastowa.

= **Wypadki.**

* Na Pawiej Magdalena K., w kłótni z Władysławem B., tak dalece się uniosła, że schwyciwszy nóż, kilkakrotnie go nim pchnęła, raniąc go w piersi, bok i lewą nogę.

B. bezprzytomny w stanie bardzo groźnym odwieziony został do szpitala.

* Na Burakowskiej pod nr 10 zamieszkali Maciej P., Jakób G., Marjanna F. i Juljanna N. pokłócili się z sobą.

W bójce ztąd wynikłej G. zadał Maciejowi P. nożem trzy rany w głowę.

* Dorożkarz nr 716 najechał na dorożkę nr 250.

Dyszlem uderzony został i raniony w głowę pasażer.

* Pod nr 4, przy ulicy Brackiej, w sieni domu znaleziono podrzucone dziecię płci żeńskiej.

Ze świata.

× **Ścisłość angielskich dzienników** nie zawsze jest godną zalecenia. W ostatnim zeszycie *Academy* czytamy wiadomość, iż we wszystkich szkołach pruskich wykładanym jest język polski i hebrajski do wyboru. Fakt nie prawdziwy, ale zestawienie zabawne.

× **Kościoły polskie w Ameryce.** Trzy nowe kościoły przez naszych ziomków, lub za wpływem ich kapłanów, obecnie wznoszą się za oceanem, a mianowicie: w South-Bend, w Chicago i w Grand-Rapids. W pierwszej miejscowości kamień węgielny poświęcił ks. Czyżewski, w drugiej ks. Urban Raszkiewicz. Proboszczem w Grand-Rapids jest ks. Lisicki, wikarjuszami: ks. Rodowicz i Rogoziński. Kazania w pomienionych przybytkach mają być polskie i angielskie, do każdego z nich należy przeszło po 700 osób pochodzenia polskiego.

× **Biblijny obraz w Pompei.** W odkopanem mieście znaleziono nadzwyczaj ciekawy obraz, przedstawiający sąd Salomona. Pierwszy to przedmiot biblijny, spotkany na malowidłach klasycznych, odkrytych w Pompei. Obraz mierzy 5 ½ stóp długości, a 19 cali wysokości. Przedstawia on taras przed domem okrytym wijącemi się malowniczo roślinami, po nad którym rozpina się biały namiot. Na wzniesionym tronie zasiadł król Salomon w białych szatach; obok niego doradzcy królewscy, po za nim żołnierze. Przed królem klęczy niewiasta, ubrana w suknię zieloną, z rozczochranym włosem i załamanemi rękami. W środku trybunału na trójnogu leży dziecię, trzymane przez kobietę w turbanie, tudzież żołnierza, który podniósł miecz jakby dla rozpłatania drobnego ciała dziecięcia. Grupa widzów wypełnia resztę kompozycji, liczącej razem 19 figur. Obraz utrzymał się wybornie. Jako dzieło sztuki nie dorównywa on przeciętnej wartości malowideł pompejańskich. Ciała osób są niezmiernie drobne, głowy zaś nieproporcjonalnie duże, co budzi przypomnienie, że malarzowi chodziło o zrobienie karykatury z żydów i ich religji. Z drugiej strony wszakże uderza niezmiernie delikatne i sumienne uwydatnienie wyrazu twarzy; może dlatego artysta powiększył tak głowy. Trwoga klęczącej kobiety, uwaga słuchającego króla i tryumf drugiej niewiasty — wyrażone z wielką prawdą, siłą i ścisłością.

× **Z wnętrza Afryki** donoszą, że znani podróżnicy Stanley i Brazza zorganizowali już tamże cztery pierwsze stacje, które wychodząc z porzecza Kongo, otwierają wstęp do najludniejszych dziedzin środkowej Afryki, mogących handlowi europejskiemu zapewnić nowe, niezmierzone obszary odbytu. W tych czterech stacjach powstają europejskie miasta. Posiadają one już domy i ogrody, połączone dobremi drogami i bezpieczną komunikacją wodną. na czele ich stoją europejczykowie.

× **Protestanci amerykańscy** wyprawili deputację do papieża, z wyrażeniem swojego współczucia z powodu obecnego położenia ojca św. Day, adwokat z St.-Louis, w imieniu ziomków swoich przemawiał, kładąc nacisk, że rozum i szlachetność Leona XIII-go budzą podziw dlań na całej ziemi. W dniu 18-ym b. m. Day z towarzyszami wizytował Jacobiniego i wyraził się, że w razie smutnej konieczności opuszczenia Rzymu, ojciec św. może liczyć na gościnne przyjęcie za oceanem. Sprawozdanie, z tych szczegółów komunikowane po drucie, znajduje się w *New York Herald* z dnia 20-go sierpnia.

× **Jednym z najświetniejszych sezonów** operowych cieszyć się będzie w miesiącach październiku i listopadzie zdradliwe Monaco. Dyrekcja domu gry zaangażowała na szereg występów pannę Heilbron, primadonnę opery paryskiej, uważaną obecnie za najwięcej obiecującą gwiazdę wschodzącą, pana Talazac, słynnego tenora opery komicznej w Paryżu i Maurela, najsławniejszego z barytonów, którego stawiają na równi z Faurem i Cotognim. Trójka ta za każde 10 przedstawień pobierać ma około 120 tysięcy franków. A przecież wątpimy, czy śpiew nawet takich artystów zdoła gości w Monaco pocieszyć... po przegranej.

× **Pensje śpiewaków** uznanych za pierwszorzędne gwiazdy i robiących furorę dochodzą do wysokości niebywałych. Masini naprzykład, który występując w królewskim teatrze w Madrycie, chwycił za serca gorących hiszpanów — zrobił z dyrekcją tego teatru kontrakt na cztery lata, a raczej na cztery półrocza zimowe, za które otrzyma okrągłą sumkę *miljon* franków w złocie.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

Na pomnik Mickiewicza.

(199) A. M. rs. 5, (202) Krakowianin rs. 1.

Na kasę pożyczkową dla rzemieślników cyrkułu VIII.

(200) Uczniowie szkoły ogrodniczej k. 30.

Na naprawę zegara po-pijarskiego.

(198) J. Kurnatowski rs. 3.

Dla biednych do uznania redakcji.

(201) E. R. rs. 1, (208) J. L. rs. 5, (209) F. S. K. rs. 1 dla biednej wdowy.

Na kościół Wszystkich Swiętych.

(203) Alek. Ko. rs. 3.

Dla moralnie zaniedbanych dzieci.

(193) Roman Dzierzbicki k. 30, (195) J. Z. Czosnowski k. 20.

Na szpitalik dziecięcy.

(197) A. M. R. rs. 9, (204) A. R. rs. 1 k. 50.

Na szpital dziecięcy Bersonów.

(204) A. R. rs. 1 k. 50.

Dla wdów i sierot gminy ewangelickiej.

(208) J. L. rs. 5.

Na pomnik dla ś. p. Pauliny Krakowowej

(205) N. Ş. dawna uczennica rs. 10.

— Bezimiennie złożono szynel i mundur dla najbardziej potrzebującego ucznia.

Nekrologja.

† Jutro, jako w oktawę 9-ej rocznicy śmierci ś. p. **Walerji Czerniejewskiej,** odbędzie się o godzinie **7-ej** zrana, przed wielkim ołtarzem, w kościele św. Ducha (po-Paulińskim), nabożeństwo za spokój jej duszy i siostry je ś. p. **Józefy,** na które zaprasza się krewnych, przyjaciół znajomych. —709—

† Ś. p. Tekla z Rostkowskich **Schultz,** po długiej słabości, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu w dniu 4 września r. b., przeżywszy lat 63. Pogrążeni w ciężkim smutku mąż, córka, synowie, synowe i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych, o godzinie **10-ej** zrana, w dniu 6 b. m., we środę, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w tymże dniu o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —706—

† Ś. p. Gabryel **Roykiewicz,** urzędnik drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, przeżywszy lat 22, w dniu 4 b. m., życie zakończył. Pozostały ojciec wraz z rodzeństwem zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów na nabożeństwo w dniu 6-ym b. m., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Barbary na Koszykach i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2763—

† Ś. p. Tomcio **Bojanowicz,** syn Juljana i Antoniny z Rychterów małżonków Bojanowicz, przeżywszy miesięcy 8, w dniu 5 września r. b. powiększył grono aniołków. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 6 września, we środę, o godzinie **5-ej** po południu, z dolnego kościoła Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —2764—

† W dniu 6 b. m., we środę, o godzinie **8 i pół** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, sa spokój duszy ś. p. Magdaleny z Bielińskich **Witkowskiej,** zmarłej w dniu 29 lipca r. b. w mieście Kielcach, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które zaprasza się rodzinę, przyjaciół i znajomych. —2761—

† Jutro, we środę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra i Teresy **Jurczyńskich,** odprawi się za spokój ich dusz żałobne nabożeństwo o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele powązkowskim, na które zaprasza się krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych. —708—

† W dniu 7 b. m., we czwartek, jako w rocznicę zgonu ś. p. Balbiny z Pepłowskich **Grabskiej,** odprawione będzie żałobne nabożeństwo o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie i w kościele XX. kapucynów w Zakroczymiu, na które zaprasza się krewnych i znajomych. —2759—

Z Cesarstwa.

Petersburg 5-go września. — Z Kronsztadu wczoraj wyruszył yacht „Dzierżawa“ pod flagą Cesarską. „Dzierżawa“ w towarzystwie trzech innych yachtów popłynęła do Tranzundu, gdzie od godziny 10-ej rano rozpoczęły się manewry.

Petersburg 3 go września. —*Journal de St. Petersbourg* zamieszcza dziś lakoniczną uwagę z powodu spodziewanego przyjazdu księcia Mikołaja czarnogórskiego. „Wbrew doniesieniom dzienników wiedeńskich, pisze *Journal*, książę czarnogórski jeszcze nie wyjechał z Wiednia. Dla zapobieżenia wszelkim domysłom dodajemy, że bulgarscy minister wojny i minister spraw wewnętrznych, jenerał Sobolew i baron Kaulbars, przyjechali do Rosji tylko w tym celu, aby odwieźć swoje rodziny do Sofji i wkrótce powrócą na swoje stanowiska“.

Petersburg 3-go września. — Pisząc o znanych wypadkach w Dublinie *Gołos* powiada: „Najbardziej interesującą, a może najbardziej pouczającą stroną dublińskiego epizodu jest naturalnie sposób postępowania wicekróla Irlandji. W mieście pełnym politycznych przeciwników rządu, w parę miesięcy zaledwie po tragicznej śmierci lorda Cavendish'a i sir Tomasza Burke'a, reprezentant władzy bez namysłu odwołuje się do współdziałania miejscowej ludności, oddaje jej w ręce opiekę nad spokojem i porządkiem. Tylko anglik wychowany w głębokiem poczuciu własnego obowiązku i przekonany że i jego współobywatele, nie wyłączając nawet tych, którzy dla rządu nie są przychylnie usposobieni do szpiku kości, przejęci są temże samem poczuciem, mógł zdecydować się na podobny krok.”

Charków 3-go września. — Jarmark dał liche rezultaty. Okazał się brak pieniędzy, upadek kredytu. Znaczna część dawnych zobowiązań nie pokryta.

Odessa 3-go września. — *Odesski Wiestnik* donosi, że z Konstantynopola przybył do Odessy angielski agent w celu zakupu 28,000 sztuk owiec dla wojsk w Egipcie. W Odesie przebywa też agent francuski, który ma kupować woły.

Moskwa 5-go września. — Otwarty został tutaj rosyjski zjazd techniczny. Prezydujący w zjeździe powitał przybyłych mową. Przewodniczącymi w oddziałach wybrani zostali Mewais, Aleksiejew, Sznejcer, Łosiew, Dllafos, Girnin, Usow, Gorczanow i Szildbach.

Ostatnia poczta
„Kurjera Warszawskiego”.

Berlin 3-go września.—*Neue fr. Presse* donosi z Berlina: Swieżo wydana proklamacja księcia biskupa wrocławskiego Herzoga ogłasza, że małżeństwa mieszane zawarte w obecności protestanckich duchownych są kościelnie ważne, a nawet takie, które nie zostały pobłogosławione przez duchownego katolickiego, chociaż takowe wedle katolickiego prawa kościelnego są niedozwolone.

Konstantynopol 3-go września.—Dufferin miał dziś audjencję u sułtana, konferował następnie z Saidem baszą, który proponował wylądowanie wojsk tureckich w Port Said. Dufferin telegrafował do Granvilla po instrukcje. Poseł perski doręczył W. Porcie notę, proponującą wspólne kroki przeciw zbiegłemu szeikowi kurdyjskiemu Obeidułłachowi, który przybył już do Wanu i buntuje kurdów. Said odmówił; W. Porta przedsięweźmie sama kroki celem ujęcia zbiega.

Aleksandrja 3-go września.—Gorączkowy ruch egipcjan przed Aleksandrją i Ramleh w dniach ostatnich pochodzi ztąd, że postanowili oni tak silnie oszańcować swe tutejsze pozycje, aby małemi siłami można je obronić. Beduini wznoszą ciągle w kierunku Abukiru, tuż przed forpocztami angielskiemi silne szańce. Anglicy zamierzają przerwać tamy pod Meksem i zalać wyschłe części jeziora Mariut, aby nie dopuścić do ataku egipcjan z tej strony. Khedyw zgodził się na ten plan. Wiadomości z Kairu powątpiewają, aby prefektowi udało się utrzymać porządek wobec wzrastającego wzburzenia ludności.

Paryż 3-go września. — Towarzystwo sueskie ogłasza następujące wyrażenie się Lessepsa za przybyciem do Paryża: „Co do Arabiego, którego nazywają barbarzyńcą, uznać muszę, iż tenże uszanował neutralność kanału Sueskiego i że jemu tylko zawdzięczać należy, jeżeli wielkie to dzieło cywilizacyjne jest dotąd nienaruszone i dla okrętów handlowych wszystkich narodów otwarte“.

Paryż 3-go września.—Półurzędowy *Temps* pisze: Nawet w razie opanowania Egiptu przez Anglję, Francja skorzysta na tem tyle, co samaż Anglja. Ocknięcie się potęgi angielskiej dowodzi, że Europa nie jest skazaną na wszechwładzę jednego mocarstwa. Jesteśmy naturalnymi sprzymierzeńcami Anglji. Gdybyśmy odłączyli się od niej, pracowalibyśmy tylko na rękę dyplomacji niemieckiej. Aljans francusko-angielski złamie wszechpotęgę niemiecką.

Dublin 3-go września.—W czasie rozruchów ostatniej nocy wojsko raniło około 12-tu osób pchnięciami bagnetów. Dziś wieczorem zaburzenia ponowiły się; oficer policji specjalnej (ochotniczej), który zranił wystrzałem z rewolweru jednego z uczestników ruchu, został przez lud napadnięty i śmiertelnie raniony.

Dublin 3-go września.—Część policjantów powróciła do służby i wysłaną została na przedmieścia. Do policji specjalnej zapisało się 500 osób. Lord Spencer miał do nich dziękczynną przemowę. O północy ponowiły się dziś zaburzenia. Tłum napadł z kamieniami na żołnierzy, którzy kilka razy strzelili do ludu. Tenże rozproszył się. Wiele osób jest ranionych i aresztowanych.

Manila 3-go września.—W Hoilo (na wyspach Filipińskich) umiera dziennie po 300 osób na cholerę. Od dwóch tygodni zaraza pochłonęła 4,550 ofiar.

Telegramy własne
„*Kurjera Warszawskiego.*“

WOJNA EGIPSKA.

Aleksandrja 5-go września.

Na usilne przedstawienie Anglji, międzynarodowa rada lekarska w Egipcie przyznała transportom wojennym z Indji najłagodniejszą 24-godzinną kwarantannę w Suezie.

Aleksandrja 5-go września.

Arabi basza zamierzył rozpocząć pod Aleksandrją ruch zaczepny w kierunku Mandarah. Wskutek tego wczoraj o godzinie 4-ej zrana „Minotaur“ rozpoczął z Mandarah bombardowanie gotujących się do wyruszenia naprzód egipcjan.

Londyn 5-go września.

Times w energicznym artykule uskarżają się na liczne niedostatki w organizacji służby lekarskiej przy korpusie egipskim. Zupełny brak lekarstw, szarpiów i łóżek polowych. Lokomotywy okazały się bezużytecznemi, wskutek czego pociągi zatrzymują się na przestrzeni torów żelaznych, tamując komunikację. Łodzie, wyładowane żywnością, grzęzną w szlamie kanału wód słodkich. Wbrew optymistycznym doniesieniom jen. Wolseleya, wojsko cierpi straszny niedostatek żywności. Do tego wszystkiego tumany piasku pędzonego wiatrem zasypują szyny i psują broń palną.

Wiedeń 5-go września.

Pomimo surowej kontroli depesz wysełanych z egipskiego pola walki, wszystkie depesze kreślą w czarnych barwach bezprzykładne trudności, wysiłki i braki w organizacji służby prowiantowej i lekarskiej.

Brak środków przewozowych ze strony anglików pozwolił Arabiemu baszy ufortyfikować Tel el Kebir w pozycję nie do wzięcia.

Londyn 5-go września.

Times piszą: Anglja znajduje się w posiadaniu tajnej korespondencji pomiędzy sułtanem i Arabim baszą, która dowodzi, że sułtan jest współwinnym Arabiego. Publikacja tej korespondencji sprawiłaby niezawodnie głębokie wrażenie. Arabi basza znosi się jeszcze i teraz ustawicznie z sułtanem.

Londyn 5-go września.

Jenerał Wolseley telegrafuje z Izmaiły pod dniem 4 b. m., że nie zaszła do toj chwili żadna nowa bitwa.

Wiedeń 5-go września (*ze źródła dyplomatycznego*).

Z Londynu donoszą, że Anglja przyzwala na wylądowanie wojsk tureckich w Port-Said, przekonawszy się o niedostateczności własnych sił zbrojnych.

Lwów 5-go września.

Krąży pogłoska, że ks. metropolita Sembratowicz na wczorajszej audjencji u cesarza Franciszka Józefa zrezygnował z swej godności.

Lwów 5-go września.

Sejm galicyjski uchwalił wczoraj zapomogę w kwocie 10,000 złr. dla mieszkańców dotkniętych powodzią. Dziś wybiera komisje.

Lwów 5-go września.

Syn Altenbergowej, posądzony o zamordowanie matki, został puszczony na wolność. Natomiast aresztowano inną osobę, poszlakowaną o zbrodnię. Okazuje się, że sprawa zostaje w związku z morderstwem, popełnionem przez Raciborskiego na rodzinie Boyerów.

Namiestnictwo rozwiązało filję rusińskiego stowarzyszenia Kaczkowskiego w Stanisławowie.

Berlin 5-go września.

O katastrofie kolejowej pod Freiburgiem donoszą następujące szczegóły: Pociąg pośpieszny wykoleił się na wywróconych burzą słupach telegraficznych. Pięćdziesiąt cztery osób zabitych, sto rannych. Dwadzieścia dwa wagonów zgruchotanych, wpadłszy na lokomotywę, starły ją na miazgę. Uratowane osoby błądziły wśród ciemności po lesie, wydając rozpaczliwe okrzyki o pomoc i zaopatrzenie lekarskie. Po kilku godzinach dopiero nadszedł pociąg ratunkowy.

Berlin 5-go września.

Cesarz Wilhelm, wsiadając do powozu, potknął się i upadł na ziemię. Potłuczenie ciała nie zagraża niebezpieczeństwem.

Jego Cesarska Wysokość, Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz rosyjski i Jw. jenerał-gubernator warszawski Albedyński przybywają do Wrocławia na powitanie cesarza Wilhelma.

W imieniu Austrji powita monarchę niemieckiego arcyksiążę Salwator.

Paryż 5-go września.

Rząd francuski przedsiębierze środki ochronne przeciw pojawieniu się cholery w Algierze i w Tunisie.

Dublin 5-go września.

Po rozruchach onegdajszych wszyscy konstablowie poddali się. Lord Spencer przyjął ich napowrót do służby. W Dublinie spokój przywrócony.

Petersburg 5-go września.

Nowoje wremja donosi, że na koronację zjechać się mają członkowie synodu, oraz starsi arcybiskupi.

Petersburg 5-go września.

Senat zatwierdził wyrok w sprawie zaburzeń antiżydowskich w Aleksandrji.

Petersburg 5-go września.

W gubernjach charkowskiej i kurskiej skupują po bardzo wysokiej cenie konie dla Austrji.

---

1. ŁAMIGŁÓWKA LICZBOWA.

W szesnastu klatkach załączonego kwadratu rozstawić liczby 1, 1, 2, 2, 3, 3, 5, 5, 5, 6, 6, 6, 8, 8, 10 i 13 w ten sposób, ażeby sumy w rzędach poziomych i pionowych były jednakowe i równały się 21.

Jeżeli zaś zamiast liczb rozstawić litery c, c, ł, ł, g, g, a, a, a, o, o, o, w, w, ó, y, to otrzymamy 4-ry wyrazy polskie jednakowo czytane z góry na dół i od lewej strony ku prawej.

Gustaw Płatek.

---

2. KRYPTOGRAF.

Z siedmiu różnych liter oznaczonych cyframi, układając je według kombinacyj niżej oznaczonych, utworzyć 10 wyrazów.

Kombinacje:	Znaczenie wyrazów
1. 2. 3. 4. 5. 6. 7.	Nazwisko malarza.
6. 7. 3.	Zwierzę.
4. 1. 1. 2.	Imię.
3. 2. 1. 6. 2.	Ulica w Warszawie.
5. 2. 5. 6. 7.	Płód.
1. 2. 3. 6. 2.	Stosunek rodzinny.
2. 5.	Wykrzyknik.
6. 2. 5. 4. 3.	Zeszyt.
6. 3. 7.	Pytanie.
6. 7. 1. 2.	Znak pisarski.

M. B. P. z Libawy.

Rozwiązanie *zadania algebraicznego*, zamieszczonego w nr. 191.

Mikołaj Mielecki.

Dobre rozwiązanie nadesłali: pp.: M. Burke, J. Jabłkowski, S. Bychowski, M. Flatau, J. Neuburg, Br. Gutman, E. Wiszniewski, M Rutkowski, E. Troczewski, J. Helcin, H. Morozowicz, D. Zajdenman i M. Wołkowicz.

— **P. Helenie G...** Niesłusznie, wcale niesłusznie gniewa się pani na nas. Jeżeli jest wina, to tylko zegara, który podczas gdy przy kilkudziesięciu innych rozwiązaniach 9-tą rano wskazywał, w chwili otrzymania jej rozwiązania 2-gą z południa wygłosił.

— **Szewcowi Niewarto.** Nie podpis, szanowny panie, ale sama kwestja, na kilka tygodni przed otrzymaniem jego listu podnoszona już w naszem piśmie, o czem wiedzą ci, którzy je czytają, spowodowała, że artykuł powędrował do kosza.

— *Komitet warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego* ma zaszczyt podać do wiadomości ogólnej, że na balotowaniu odbytem w dniu 11-ym sierpnia r. b., do grona członków przyjęci zostali następujący panowie: Dąbrowski R., Konarzewski Ignacy, Karczewski Wacław, Miszkiewicz D., Długołęski Antoni, Sosnowski Stanisław, Baumgardten Adam, Baranowski Ludwik, Kobusiewicz Artur, Morski Bolesław, Oestreich Emil, Sarnecki Józef, Karpiński Czesław, Tański Dyonizy, Dumay Artur, Ostrowski Jan, Benczkowski Władysław, Pawłowski Jan, Górski Ignacy, Mercère Adolf, Kaczkowski Mieczysław, Kowalski Antoni, Błoński Edward, Chmielikowski Mikołaj, Mück Edward, Duszyński Włodzimierz, Januszewski Aleksander, Lietz Maksymiljan, Falęcki Stefan, Krause Władysław, Raschke Bolesław, Nikiforow Konstanty, Kunkel Eugenjusz, Kowalski Adam, Reszko N., Choromański Celestyn, Beeli Stanisław, Mierczyński Kazimierz, Bobrownicki Aleksander, Grodzki K., Karoli Aleksander, Cwierlikowski Jan, Strybel Stanisław, Ziemski Jan, Phull E., Rychłowski Tadeusz, Rauszer Juljan, Józefowicz Michał, Bojasiński Lucjan, Bernhardt Karol, Jasiński Józef, Jasiński Jan, Jeziorkowski Kazimierz, Dobrowolski Michał, Huzarski Feliks, Szymański Stanisław, Cyroński Stanisław, Krawczyński Stanisław, ks. rektor Chełmicki Zygmunt, Dzierżbicki W., Wojno Adam, Klimaszewski Maksymiljan, Jurczykowski Władysław, Lange Walerjan, Michalski Bronisław, Kamiński Teofil, Kobierzycki Adam, Jankowski Juljan, Szwede Aleksander. Szwede Władysław, Kwasiborski Franciszek, Cichowski Leon, Essman Aleksander, Brettschneider E., Ponikowski Cezary, Sulistrowski Kaźmierz, Kokeli Józef, Roszkowski Antoni, Kwieciński dr., Fiszer Karol, Dziewulski Aleksander, Koch Henryk, Gärtner Antoni, Bober Franciszek, Michałowski Piotr, Piotrowski Władysław, Budzyński Konstanty, Jurczyński W., Traczyński Emil, Wasilew Michał, Mieszczański Jan, Gagacki L., Siemiradzki Michał, Koptew Mikołaj, Karasiński Leon, Orthwein Edward, Suski Szymon, Gralewski Stanisław, Dziedzicki Henryk, Czernicki Władysław, Fidler Leon, Herman Juljusz, Kleczyński Władysław, Suchorzewski Franciszek, Jundziłł Maurycy, Rząca Jan, Marczewski Gustaw, Wojciechowski Leon, Dymitrowicz Ludomir, Petrych Józef, Papłoński Jan, Garbiński Jan, Jarzębski Lucjan, Maliszewski Ignacy, Szadkowski Jan, Wróblewski Jan, Marchwiński Władysław, Krause Stanisław, Hulla Ernest, Lietz Karol, Stanisławski Teodor, Czerwiński Antoni, Ostrowski Lucjan, Stankiewicz Władysław, Gutowski Teofil, Mierzanowski Władysław, Paszkowski Stanisław, Kopczyński Edward, Lipiński Ludwik, Mizerski S., Radyx Władysław, Bagiński Bronisław, Konczewski Marceli, Próchnicki Aleksander, Bogatko Wincenty, Zaborowski Wawrzyniec, Wszelaki Teofil, Baum August, Nieniewski Apolonjusz, Badowski Ignacy, Samborski Henryk, Kobyłecki Ignacy, Szpądrowski Eugenjusz, Ochocki Stanisław, Pajewski Aleksander, Kowalski Leonard, Blum Bronisław, Samin Józef, Sekutowicz Włodzimierz, Gulcz Teodor, Gay Henryk, Miłobędzki Stanisław, Wilczyński Rudolf, Benni Herman, Olexiński Karol, Chełmoński Stefan, Kopff Juljusz. — Prezes dr *H. Stankiewicz*, sekretarz *L. Scheller*.

TEATRA:

LETNI. Dziś: „Faust“ (występ p. Sejdemana). Jutro: „Odetta“ (występ p. Hofmanowej). — NOWY: Dziś: „Kapelusz słomkowy“. Jutro: „Zemsta nietoperza“.

ALHAMBRA.

Teatr z Poznania

pod dyrekcją Łucjana Kościeleckiego.

Dziś: ***Chłopcy pana Cześnika,*** Jutro ***Korespondencja miłosna przez inseraty*** (pierwszy raz). ***Boccaccio*** (akt 3-ci). (481

Teatr „Nowy-Swiat“.

Dziś: ***Dzień i noc.*** —699—

— ***Aleksander Różycki,*** profesor instytutu muzycznego (Konserwatorjum), powrócił do Warszawy, ulica Krucza nr 10, lit B. —695—

Pierwsze i jedyne w świecie praktyczne polskie

MUZEUM PSZCZOLNICZE,

przy ul. ***Koszyki nr 1,*** w Warszawie.

Wejście w dnie powszednie kop. 25, w niedziele i święta kop. 15. Dzieci do lat 10-ciu wchodzą bezpłatnie. Zwiedzającym zapewnia się zupełne bezpieczeństwo od ukłócia pszczoły. —643—

— *Art. nad.*

Szanowny panie redaktorze!

Racz sprostować mylne zapatrywania się *Kuryera codziennego*, odnośne fotografów, umieszczone w numerze 197, z dnia 2-go b. m.

Prosi o to stary współpracownik zakładów fotograficznych, który sam był za tem, ażeby w niedziele świętowali, to nie dlatego, ażeby spotwarzać swoich zwierzchników, zaliczając ich do ludzi nieszlachetnych, wyzyskiwaczy pracy ludzkiej, a nas robić białymi murzynami. Upewniam pana, że ani jedno, ani drugie miejsca nie miało. Jeżeliśmy się upominali o niedziele, to nie dla tego, ażebyśmy się czuli zbyt obciążeni pracą, lecz pragnęliśmy jednego dnia od zajęć wolnego, w którym byśmy odetchnąć mogli powietrzem świeżem na pozamiejskiej wycieczce.

Nawet większa ilość panów właścicieli zakładów przyznała nam nasze słuszne wymagania. Czyż można obwiniać tych, którzy z nami najuczciwiej postępowali i postępują? Czyż można ogół spotwarzać za jednostki, które się znajdują? O nie! samo sumienie nakazuje nam stanąć w ich obronie i temi kilkoma wierszami wyświetlić stan rzeczy przed szanowną publiką i uniewinnić swoich zwierzchników, którzy na to nigdy nie zasługiwali.

—2754— J. T.

Teatr „Nowy-Świat“.

Dyrekcja wzmiankowanego teatru wystąpiła we wczorajszym numerze *Kurjera warszawskiego* z długiem wyjaśnieniem powodów odwołania przedstawień w sobotę i niedzielę. Ponieważ sprawa między mną, jako współwłaścicielem, dyrektorem i organizatorem teatru, a obecną dyrekcją podlega rozpatrzeniu sądu okręgowego, nie myślę tedy bynajmniej w chwili obecnej wdawać się w gazeciarskie polemiki; nadmienić tylko winienem, że nieprawdą jest jakobym był tylko ***firmowym*** dyrektorem. Przeczy temu nietylko brzmienie rejentalnych aktów, będących podstawą toczącego się procesu, ale zaprzeczyliby pewnie temu i wszyscy członkowie truppy a nawet i obecna dyrekcja, gdyby, rozumie się, miała na widoku ***tylko prawdę.***

Nieprawdą jest również, jakobym unikał sądu polubownego. Grzech mój bowiem polega tylko na tem, że zmiarkowany dość wcześnie, że celem obecnego właściciela teatru „Nowy-Świat“ jest przedłużenie o ile możności sprawy, by zmusić mnie później do ***szukania wiatru w polu,*** wniosłem przez obrońcę mego adwokata przysięgłego Finkelhausa, akcję do sądu okręgowego. (2762)

Adolf Sonnenfeld, dyrektor orkiestry.

„Cacko“.

Cacko, noworocznik artystyczny na rok 1883, wyjdzie z druku w połowie września r. b.

Cacko, odznaczać się będzie rzadką u nas w sferze kalendarzowej wykwintnością formy.

Cacko, oprócz tekstu, pomieści kilkadziesiąt pięknych illustracyj, których połowa będzie ***chromolitografowaną.***

Cacko, dla dogodności świata handlowego poda ***dział ogłoszeń,*** których warunki w oddzielnych cyrkularzach zostały opublikowane.

Cacko zamyka przyjmowanie ogłoszeń z dniem 5 września r. b.

Wydawnictwo „CACKA“, Oboźna nr 1, mieszkania nr 3. —2740—

— Dentysta francuz ***A. Mercère,*** przyjmuje chorych codziennie od godziny 10-tej do 5-tej po południu, ulica Włodzimierska nr 11. —2664—

— Kazimierz Juljan ***Jasiński,*** adwokat przysięgły (Długa nr 32), powrócił do Warszawy, przyjmuje interesantów od 4 do 7. —2700—

— P. ***A. Maszyński,*** art. muzyk, powrócił do Warszawy. Ul. Chmielna nr 62a. —2628—

— W numerze 240 *Kurjera porannego* z dnia 30 go sierpnia r. b., pod rubryką „Nadużycia" znajduje się artykuł z bezprzykładną zaiste lekkomyślnością, napastujący moje dobre imię.

Autor wzmiankowanego artykułu, pisząc o nadużyciu, jakoby w fabryce „Union" wykrytem, nadmienia, że nadużycie to, na tem polegało, iż (cytuję jego słowa) „pan dyrektor fabryki, niemiec, wykazywał w rachunkach większe opłaty akcyzne, niż rzeczywiście były wnoszone".

Powiadomieni o tem, zdaniem jego akcjonarjusze, zwolnić mieli dyrektora od obowiązków, dając taki tylko koniec jego odpowiedzialności. Artykuł swój, niewiadomy mi autor, zamyka wykrzyknikiem znaczącym: „bodaj to być niemcem!"

Zaczepiony osobiście w tak niegodny i niesprawiedliwy sposób, zmuszony zostałem żądać od zarządu fabryki tabacznej Towarzystwa „Union" świadectwa, mogącego mnie oczyścić od zarzutu z takiem zuchwalstwem, przez pismo publiczne postawionego.

Przytaczam tu jego treść:

Fabryka tabaczna Towarzystwa „Union",
dawniej **L. Kronenberg,**
w Warszawie.

Warszawa dnia 18 (30) sierpnia 1882 r.

Do p. Oskara Jösche w miejscu.

Stosownie do zlecenia pańskiego, poświadczamy niniejszem, że na skutek ustanowienia nowego zarządu kontrakt pański z Towarzystwem „Union" rozwiązany został, po wypłaceniu mu przypadającej należności, jakoteż i to, iż książki i składy przy zdawaniu ich ***w najzupełniejszym porządku znalezione zostały.***

Z szacunkiem
(Następują podpisy)

Lubo świadectwo to, jak sądzę, rechabilituje mnie zupełnie w obliczu opinji publicznej, z lekkomyślnego zarzutu ***Kurjera porannego***, przecież napadnięty tak niesłusznie przez to pismo, i narażony skutkiem tego na znaczne straty, żądać będę drogą prawną stosownej satysfakcji.

Proszę przyjąć wyrazy mego szacunku

Oskar Jösche,
(2742) b. dyrektor fabryki „Union".

— **Dr Malinowski** powrócił z zagranicy. Choroby dzieci. Widok nr 21. —2419—

— **Dr med. Bykowski,** ul. Dzielna nr 7, róg Karmelickiej. Przyjmuje od god. 9—11 rano i od 5—7 p. p. Choroby wewnętrzne i kobiece. (2603)

OSTRZEŻENIE.

Ponieważ okazało się, że sprzedawane bywają puszki sardynek z etykietą

„Philippe & Canaud"
Ch. Lechat, R. Philippe & Chessé Succ^rs

które są niecnem podrobieniem tej znanej marki, przeto podaje się do wiadomości, że ***puszki podrobione odróżniają się od autentycznych tem, że w podrobionych nie ma na środku pokrywki żadnego wycisku, kiedy na bluszankach prawdziwych wyciśnięty jest na środku w kółku napis*** (703)

Philippe & Canaud
Succ^rs
Ch. Lechat. R. Philippe & Chessé.

OSTRZEŻENIE (printed inverted)

ABRAMOWICZ, dentysta,
Trębacka, róg Wierzbowej,
podaje do wiadomości szan. Rodziców, właścicieli pensjonatów i innych zakładów, że urządziłem dla dzieci abonament na leczenie i konserwowanie zębów na każde zapotrzebowanie. —694—

— Pan ***Józef Pane,*** nauczyciel śpiewu, warszawskiego instytutu muzycznego (konserwatorjum), powrócił z zagranicy. —710—

— ***Emil Marx,*** adwokat przysięgły, Długa nr 22, powrócił do Warszawy. —705—

— ***Ludwik Orthwein,*** właściciel magazynu mebli i zakładu tapicersko-dekoracyjnego, przy placu Teatralnym, powrócił z Paryża. —704—

— Maurycy ***Stiefsohn,*** fabrykant wyrobów szmuklerskich i właściciel magazynu Nowości, przy ulicy Wierzbowej nr 1, w domu hr. L. Krasińskiego, wyjechał do Paryża. —2713—

— Dr W. J. ***Tyrchowski,*** ordynator kliniki położniczej, powrócił z zagranicy. Chorych przyjmuje od 4 do 6. Marszałkowska 42. (2733)

— ***Dentysta*** Teofil ***Kuczborski*** przeniósł mieszkanie na ulicę Nowy-Świat nr 39, dom p. Lewentala. —2710—

— ***Okolski Kazimierz,*** artysta muzyk, mieszka obecnie przy ulicy Koziej nr 1-szy, obok hotelu Saskiego. —2706—

5% Pożyczka Premjowa Rosyjska z 1866 r.

Asekurację od losowania amortyzacyjnego odbyć się mającego w dniu 1 (13) września 1882 roku za opłatą od sztuki po

kop. 50 dla miejscowych,
kop. 60 dla zamiejscowych

łącznie z portorją przyjmuje

MAURYCY NELKEN,
—611r— Krakowskie-Przedmieście nr 77.

Wielki Skład Mebli
JANA OLSZTYŃSKIEGO,
Nr 37. Nowy-Świat Nr 37.

Ceny umiarkowane. zaopatrzony w wielki dobór różnych mebli do salonów, buduarów, pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów itp. Garnitury gotowe wysłane i pokryte, garnitury używane. Skład ten mebli wynajmuje i zamienia, urządza całe apartamenta, przyjmuje obstalunki na roboty stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne i wykonywa takowe trwale i gustownie. —2386— **Ceny umiarkowane.**

Ceny umiarkowane.

LECZNICA
przy rogu ulicy Rymarskiej nr 5 i Leszna 1.

Od g. 10—11 Dr **Kulesza,** choroby wewnętrzne i wieku dziecinnego, oraz szczepienie ospy. Codziennie.
Od g. 11—12 Dr **Mazaraki,** choroby weneryczne i skórne. Codziennie.
Od g. 11—12 Dr **Stockmann,** choroby kobiece, w poniedziałki, środy, czwartki i soboty.
Od g. 12—1 Dr **Talko,** choroby oczu, wtorki, czwartki i soboty.
Od g. 12—1 Dr **Bondy,** choroby wewnętrzne i wieku dziecinnego, oraz szczepienie ospy. Codziennie.
Od g. 2—3 Dr **Kruszewski,** choroby chirurgiczne i zębów, środy i soboty.
Od g. 2—3 Dr **Grekowicz,** choroby kobiece. Codziennie.
Od g. 3—4 Dr **Wikarski,** choroby wewnętrzne, oraz wieku dziecinnego. Codziennie.
Od g. 3—4 Dr **Mleczko,** choroby weneryczne i skórne. Codziennie.
Od g. 4—5 Dr **Przewoski,** choroby wewnętrzne, oraz badanie chemiczno-mikroskopowe dla rozpoznawań lekarskich. Codziennie. —2544—

Opłata za poradę 25 kop.

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 10 cali 0.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Miodowa № 10, 1-e piętro.

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych. Obstalunki na roboty tapicerskie.
4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.
5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 1011

Nauczyciel Tańców

ma honor zawiadomić Osoby interesowane, iż lekcje tańca rozpoczyna d. 15 Września r. b., w nowo-urządzonym lokalu w domu № 28, ul. Elektoralna; oraz przyjmuje wezwania po domach prywatnych i pensjach.

5083 **W. PUCHALSKI.**

Potrzebny jest zaraz Subjekt
2233r

do Handlu Win i Towarów Kolonjalnych. — Posiadający dobre referencje z kilku lat praktyki zechcą się zgłosić po bliższą wiadomość do B. Morskiego, w Składzie p. Wł Nowickiego. Marszałkowska 40.

Kawiarnia

w rodzaju cukierni z bilardem, do sprzedania przy jednej z pryncypalnych ulic w dobrym punkcie.—Wiadomość w Kantorze Komisowym Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6. 2238r

Nie było i nie będzie taniej.

Flanela czysto wełn., prześliczna, 2½ łok. szer.; na suknie, po 75 kop.
Korty wyborowe, na suknie i ubrania męzkie, 2½ ł. szer., po rs. 1.20.
Korty zimowe na ubrania męzkie, nieporównanej dobroci, po rs. 1.80.
Chustki ciepłe, eleganckie, czysto wełniane, kosztują wszędzie 6 rs, po 3.50.
Flanelka zwana Milton biała, po 30 k.
Barchany wyborowe, z dużym kutnerem, po 15 kop.
Barchan pikowy, prześliczne desenie, po 20 kop.
Flanelka drukowana w cudne desenie, po 18 i 20 kop.
Adamaszek wełn. na kołdry, 2½ łok. szer., po k. 90.
Kołdry wełniane, sławuckie, po rs. 3.
Kaszmir czarny i kolorowy, 2 łok. szer., po 70 kop.
Atłasy czarne i kolor., do ubrania sukien po 70 kop.
Kaszmiry long, cudowne desenie i kolory po 75 kop.
Materjały na suknie damskie wyborowe: po 25 kop.

W znanym ze swej taniości **Składzie Towarów,** przy rogu Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna № 1, w bramie, 1-sze piętro. 4974

KASZMIRY

francuzkie, czarne, bardzo piękne a tanie, sprzedają się w domu p. Bekkera. **Nowy-Świat № 18, na dole.** 2205r

U Akuszerki A. J.

jest pokój dla osoby spodziewającej się słabości, lub przyjezdnej na kurację. — Nowy-Świat № 36. 5049

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości publicznej, iż firma **Haempel & Bock** została rozwiązaną i prowadzony przez nią interes, bez zmiany w tymże samym lokalu **Bednarska № 8,** przezemnie pod firmą

Warszawska fabryka ksiąg handlowych
ARTURA BOCK

prowadzonym będzie. — Jednocześnie mam zaszczyt polecić urządzone według najnowszych wymagań **Introligatornię i Zakład linjowania papieru** do wykonywania wszelkiego rodzaju ksiąg handlowych kopjowych, notesów, kajetów szkolnych, których nadto posiadam skład dobrze zaopatrzony —Z najlepszem wykonaniem łączyć będę **nizkość ceny.**

Artur Bock,
2234r **Bednarska № 8.**

Biuro Prośb i Tłomaczeń
A. DĄBROWOLSKIEGO,

Krak.-Przedmieście № 85, dom zwany Roezlera; redaguje prośby do wszystkich władz sądowych, administracyjnych i instytucyj prywatnych, jak również dopełnia tłomaczenia na języki europejskie. 5103

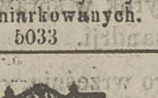
Do sprzedania lub zamiany na porządny dom na pryncypalnych ulicach 5107

Dobra Ziemskie

o wiorst 10 od Warszawy obejmujące włók 40, z lasem, łąkami nadwiślańskiemi. Wiadom. u adwokata Sztochla, Mokotowska 16A.

Biuro Kaucjonowane
Prof. de Préchamps,
Długa № 23 (Eldorado)

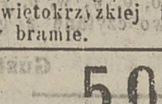
Francuz (lat 30) z patentem wyższym, szuka zaraz posady w Warszawie, lub demi-place. 5104



Magazyn Mebli
8. Bielańska 8,
zaopatrzony w znaczny zapas Mebli, Luster, Garnitury używane, sprzedaję po cenach umiarkowanych.
5033 **A. Mursztyn.**



Specjalna Fabryka
Kas żelaznych ogniotrwałych
Roberta Bothe,
Nowy-Świat № 38.
Wielki wybór. Cenniki illustrowane, z rozmiarami i wagą. 60



Bardzo tanio!!!

do sprzedania różne Meble; Garnitury, Szafy, Szeslongi, Kredensa, Lustra i t. p. Róg Świętokrzyzkiej i Marszałkowskiej № 48. w bramie. 4924

5,000 RS.

na dobrych warunkach, zahypotekowane, są **bez pośrednictwa** zaraz do ustąpienia.— Bliższa wiadomość Smolna № 15, 1-e piętro, na prawo od schodów, między 8½ a 9 rano i 5½ i 6 po południu. 5047

CEDUŁA
GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Produktowo-Towarowej

Dnia 21 Sierpnia (2 Września) 1882 roku.

	Od rs. k.	do za pud
Zboże (cał. wagon. St. Praga)		
Pszenica wyborowa	1.54	1.60
„ wysoko pstra i szklis.	1.45	1.56
„ smolna i ordynaryj.	1.10	1.25
Żyto krajowe nowe	—.90	—.94
„ ruskie	—.84	—.88
Jęczmień	—.75	—.85
Owies	—.85	—.95
Groch warzelny	—.—	—.—
„ na paszę	—.—	—.—
Gryka	—.90	1.—
Kasza jaglana	1.05	1.30
Rzepak zimowy	8.75	9.—
„ letni	—.—	—.—
Koniczyna biała	8.—	10.—
„ czerwona	6.—	9.—
Mąka pszenna za w. 5 p. N. 3° 14.75 N. 2° 13.—		
N. 1 12.75 N. 2 10.—		
„ żytnia pytl. w. 5 p. N. 2° 8.— N. 2 5.25		
Cukier Rafinada	8.50	8.65
„ „ cien-kryst.	8.50	8.65
„ Kostki	8.65	9.87
„ Mączka krystalicz.	—.—	—.—
„ „ mielona	8.35	8.40
Wełna kraj. wys. cienka	—.—	—.—
„ cienka	27.—	31.50
„ śred. cienka	21.—	23.—
„ ordynaryjna	18.—	19.—
ruska mojka	30.—	33.—
„ peregon	22.—	24.—
„ niemyta	—.—	—.—
Len moczony K. za pud	4.60	5.80
„ roszony	4.10	4.40
Konopie czyste N° 1	4.20	4.50
„ średnie N° 2	3.—	4.20
„ poślednie N° 3	3.75	4.10
Okowita 78° z akc. i bez becz. loc. Warsz. na wiadro	7.8;	— -
„ 78° z becz. kontrak. na exp.		
Tłuszcze: Łój rus. do św.	7.75	—.—
„ „ do myd.	7.50	—.—
Łój warsz. topielny	6.90	7.—
Łój amerykań. barani	7.50	—.—
„ woło.	7.75	—.—
Na dostawę łój świeczny	8.—	—.—
„ mydlany	6.45	—.—
Glyceryna surowa 29 st.	—.—	—.—
a 50 kil. na st. kol. żel. rectif.	—.—	—.—
Olej rzepakowy surowy	5.75	—.—
„ „ rafin.	6.—	—.—
„ lniany	6.05	—.—
„ konopny	5.90	—.—
Terpentyna	2.85	3.—
Nafta amerykańska	2.60	—.—
„ ruska	2.—	—.—
Towary kolonjalne		
Kawa Ceylon gruboziar.	19.50	23.50
„ Ceylon drobnoziar.	15.40	16.25
„ Ceylon perłowa	22.50	24.25
„ Rio	9.75	13.—
Ryż Patna	3.50	4.30
„ Rangoon	3.25	3.45
Pieprz Singapore	13.—	13.25
Oliwa Gallipoli do masz.	10.20	10.60
„ Gallipoli do pal.	10.50	10.75
„ Malaga	10.50	10.75
Chemicalia:		
Soda kalcyn. 50/52°	1.70	1.75
„ kalcynow. 36°	1.52½	1.55
„ kaustycz. 70/72%	2.80	—.—
„ krystaliczna	1.10	—.—
Ałun krystaliczny	1.75	—.—
„ koncentr. dla pap.	1.65	—.—
Sól glaub. kalc. dla hut szkl.	1.08	1.15
Potaż krajowy	—.—	—.—
„ zagraniczny	3.45	4.90
Koperwas miedziany	4.60	5.20
Sól kuchen. z Inowrocł. pud	—.68	—.—
Sól mielona z Inowrocławia	—.56½	—.—
Sól w kawałkach do	—.55	—.—
Sól kamien. Statsfurcka pud.	—.58	—.—
Sól liwerpolska	—.66	—.—

Używszy aparatu **Inżyniera S. Kosińskiego,** do osuszenia domu nowo-wzniesionego, przy ulicy Nowy-Świat № 42, codziennie podawać będę sprawozdanie ze zmniejszenia się wilgoci i zapraszam tak pp. Budowniczych, Właścicieli domów, jak niemniej wszystkich interesujących się zdrowostanem, do kontrolowania postępu osuszania.

Przestrzeń 109 Metr. kub na parterze	Temperatura Cels.	Wilgotność bezwzględna	Ciśnienie bar.	Stan hygrometryczny. Wilgoć w procentach	UWAGI
9 Sierpnia	18	14,5	751	**95%**	Stan pierwotny.
Stan obecny	—	13,0	—	**52%**	Po działaniu aparatu.
Takaż sama przestrzeń na 1-m piętrze, suszona przez **transmisją z dołu:**					
29 Sierpnia	19	15.0	748	**92%**	Stan pierwotny.
30 Sierpnia	24	18.6	743	**83%**	Po dział. przez trans.
31 Sierpnia	25½	18,6	746	**76%**	„ „ „ „
2 Września	29	21,0	758	**70%**	„ „ „ „

r—2060 Właściciel domu **B. Korpaczewski.**

Ostrzeżenie.

Właścicielka domu z Pragi, Julja Sokołowska, ostrzega, że za syna swego Antoniego Sokołowskiego, żadnych długów, ani teraz, ani w przyszłości płacić nie będzie. 5099

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 5-go września 1882 r.

	Z końcem giełdy żądano	płacono
Weksle:		
Berlin 100 m. z kr. term.	49.35	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	10 02	—.—
Paryż 100 fr. „ „	40 10	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	85.25	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99 60	—.—
„ „ m.	99 50	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.20	—.—
„ „ „ „ „ II	91.75	—.—
„ „ „ „ „ III	91.35	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	87.—	—.—
„ „ m.	87.—	—.—
Bilety Ban. Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	89.60	—.—
II „ „ „ 100	89 60	—.—
III „ „ „ 100	89.60	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. żel. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. żel. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. z. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	295.	293.
Akc. Banku Dysk. w War.	295.	293.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	295.
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	141.
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	1000.
Akc. T. i. cukru Józefów	—.—	350
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	900.
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	1100.
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od listów zastawnych 4% kop. —.
Od listów zastawn nowych 5% k. 101⁷⁄₁₈.
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 213⁸⁄₉
Od listów zast. m. Łodzi kop. 172²₉
Od listów likwidacyjnych kop 103½

TARGI „na placu Witkowskiego.“
Warszawa, dnia 4-go września 1882 roku.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	6—
„ „ pstra i dobra	—	—	650	7—
„ „ biała	—	—	750	820
„ „ wyborowa	—	—	9—	950
Żyto wyborowe 232 f.	—	—	5—	540
„ średnie	—	—	420	450
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	420	465
Owies 141 f.	—	—	285	315
Gryka 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 f.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 f.	—	—	—	—
Jarzyny: Ziemniaki	—	—	—	—
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siano pud	50	60	—	—
Słoma pud	32	35	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękk. „ „	—	—	—	—

DOWOZY: Osią dostawa franco, skład kupującego.
Pszenicy 1800, żyta 1500, jęczmien. 35 owsa 60. grochu pol. kor. —.
Koniczyna czerwona od rs. — do —, biała od rs. — do —.

Z dnia 5-go września 1882 roku.
na stacji „Praga“ d. ż. Warsz.-Terespolskiej.
PSZENICA: wyborowa 155—158, średnia 138—151, ordynaryjna 120—130.
ŻYTO: wyborowe 90—91, średnie 84—88, ordynaryjne —.—.—.
JĘCZMIEŃ: wyborowy —.—, średni —.—, ordynaryjny —.—.
OWIES: wyborowy 90—93, średni 85—89 ordynaryjny 75—80.
GROCH: —.—, GRYKA — —.—.—, Kasza 108—115, średnia —.—, ordynar. —.—.

B. Werner et Comp.

WEKSEL

wystawiony d. 23 Sierpnia, płatny 23 Października r. b., na zlecenie J. Krwawnik i przez tegoż in blanco żyrowany, z podpisem K. Gesundheit na summę rs. 150 zaginął.—Zastrzega się, żeby takowego nikt nie nabywał, gdyż stosowne ostrzeżenie poczyniono. 5102

Ostrzeżenie.

Doszło do mojej wiadomości, że znajdują się w obiegu weksle z podpisem „Błaszkiewicz & Patzer“, moją ręką jako upoważnionego wspólnika podpisane. Ponieważ wszystkie tego rodzaju weksle i dowody przy rozwiązaniu spółki zrealizowane zostały, uprzedzam przeto, aby takowych nikt nie nabywał, gdyż one dziś żadnego znaczenia nie mają, a tem samem ja za nie odpowiedzialnym być nie mogę.

Nieprawego zaś posiadacza takowych do odpowiedzialności sądowej pociągnąć będę zmuszony.

2235 **Aleksander Patzer.**

Cena okowity z dnia 5 września.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.87¹, garniec rs. 2.56

Koleje żelazne:	Odchod. godziny	Odchod. minuty	Przych. godziny	Przych. minuty
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 w
Osob. miejsc. 3 klasy	7	— w.	10	10 w
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	7	15 r
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	40 w.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy	4	25 pp	9	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 pp	1	37 r.
Osobowo-towarowy	7	12 w.	7	34 r
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	43 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwiśl. do Mławy:				
Pasażerski	9	20 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	43 r.
Miej. os. t. do N. Dworu	4	12 w.	9	12 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 pp	2	16 p.
Pasażerski	9	07 w	8	17 r.
Miej. os. tow. do Lublina	8	— r.	10	17 w.
Miej. os. tow. do Pilawy	4	12 w.	10	23 p.



Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz Niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

Fabryka Wyrobów Tabacznych
TOWARZYSTWA „UNION“
w Warszawie, ulica Marszałkowska Nr 27.

Znana od lat wielu Fabryka Towarzystwa wyrobów tabacznych „Union“, przeszła obecnie pod nowy zarząd, którego usilnem zadaniem jest zadosyć czynić żądaniom i gustom amatorów tytoniu,—stopniowo zatem wypuszczać będzie fabryka szereg nowych gatunków swych wyrobów, a w szczególności cygar i papierosów, ustanawiając na takowe o ile możności umiarkowane ceny,—obok wymaganych przymiotów i wypróbowanej przez ogół dobroci tych wyrobów.

Jak na początek, po składach i dystrybucjach, a głównie u p. **J. Rosenbluma** (obok Resursy Kupieckiej) i Filjach jego,—p. **K. Tomaszewskiego i S-ka** (ul. Marszałkowska, róg Siennej),—pp. **Kalinowskiego i Przepiórkowskiego** (hotel Europejski),—p. **M. M. Rosenstrauch** (Grzybów) i innych,—sprzedawane będą oprócz dawniej wyrabianych gatunków, nowe gatunki cygar, odznaczające się pięknym zapachem, suchością i przystępną ceną, a mianowicie

CYGARA:

LA ESQUISITA . . . . sto sztuk rs. 12.
DON DIEGO DE NOCHE . . . . . . „ „ 10.
SIN IGUALES i LA HOJA DE ORO „ „ 8.
CASSILDA . . . . sto sztuk rs. 6.
SENORITAS i LA PERLA . . . . . . „ „ 5.
LEDA . . . . „ „ 3.

Papierosy nowe:

DOBRE . . . . tysiąc sztuk rs. 10.
STRZELECKIE . . . . tysiąc sztuk rs. 6.

a nadto znacznie co do dobroci i smaku ulepszone:
№ 28 PETIT CANON ROULE (Puszki) tysiąc sztuk rs. 10.

wreszcie:
NON PLUS ULTRA № 11 i ERZERUM . . . . tysiąc sztuk rs. 20.
DESSERT . . . . „ „ 17.
BON APETIT i OBSTALUNKOWE R. tysiąc szt. rs. 12.
LA ROSE, KIOSK, DUBEK, oraz UCINANE (bez mundsztuków). „ „ 10.

W końcu poleca także fabryka **prawdziwe** swe **Tureckie tytonie** w cenie do rs. 8 za funt, niemniej **Tabakę** wypróbowanej dobroci. r—2110

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH
pod firmą
J. FRANASZEK,
przysposobiła Obicia Papierowe **najświeższych deseni i kolorów,** w gatunkach poczęwszy od **najtańszych** aż do wspaniałych, imitujące materje złotem i srebrem przerabiane, a które na żądanie w kolorach podług materji meblowych wykonywają się. **Ceny stałe nizkie,** gdyż fabryka uorganizowaną została podług ostatnich wynalazków technicznych, przez co uniemożliwia wszelką konkurencję.
Rolety i Ceraty w wszelkich gatunkach.
15. Skład Główny Krakowskie-Przedmieście 15. r—834

Lecznicza bezpłatna
dla niezamożnych chorych,
z domem zdrowia,
Długa № 5, dom po-Pauliński.

Od 9 do 10 **dr Kulesza.** Choroby wewnętrzne. Codziennie oprócz świąt.
Od 10 do 11 **dr Daniel Landau.** Choroby szczęk i zębów. Codziennie prócz świąt.
Od 10 do 11 **dr Marynowski.** Choroby wewnętrzne, specjalnie żołądka i kiszek. Codziennie prócz świąt.
Od 11 do 12 **dr Stockman.** Choroby kobiet, we wtorki i piątki.
Od 11 do 12 **dr Bondy.** Choroby wewnętrzne i dzieci. Poniedziałki, czwartki i soboty.
Od 11 do 12 **profesor Szokalski i dr. Piaszczyński.** Choroby oczu; we wtorki, czwartki i soboty.
Od 12 do 1 **dr Biegański.** Choroby kobiet i dzieci; wtorki, czwartki i soboty.
Od 12 do 1 **dr Malinowski.** Choroby wewnętrzne i dzieci w poniedziałki, środy i piątki.
Od 1 do 2 **dr Szteyner.** Choroby chirurgiczne. Codziennie prócz świąt.
Od 1 do 2 **dr Goldflam.** Choroby nerwowe; we wtorki i piątki.
Od 2 do 3 **dr Ołtuszewski.** Choroby płuc i gardła; w piątki.
Od 2 do 3 **dr Sieragowski.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie prócz świąt.
Od 3 do 4 **Prof. Kosiński.** Choroby chirurgiczne; w środy i soboty.
Od 3 do 4 **dr Sikorski.** Choroby dzieci; we wtorki.
Od 3 do 4 **dr Sztembarth.** Choroby kobiet; w poniedziałki, środy i soboty.
Dom zdrowia pozostaje na dawnych warunkach, wiadomość powziąć można w kancelarji zakładu lub u dra Ołtuszewskiego, Stare-Miasto № 11.

Instytut Oftalmiczny
Księcia Edw. Lubomirskiego
ulica Smolna № 4,
przyjmuje na kurację chorych na oczy, za opłatą: w osobnych pokojach, po rs 1 k. 35 i po rs. 1 na dobę; na salach ogólnych za opłatą po k. 60 i 30 na dobę, oraz udziela bezpłatnie pomoc lekarską chorym przychodnim codziennie, oprócz świąt, o godzinie 12 w połdnie. 2091r

Skład Wód Mineralnych naturalnych
przy aptece pod firmą
D. T. HEINRICH
istniejący,
zaopatrzony został w **Sól Vichy do kąpieli,** używaną przez osoby niemogące udać się dla odbycia kuracji do Vichy, a także w **Pastylki** przygotowane z wód Vichy, znane ze swego skutecznego działania, ułatwiającego trawienie i pochłaniającego kwasy żołądkowe. 845

Kareta i Powóz (victoria),
prawie nowe, do sprzedania. Erywańska 8. 4927

SKŁAD PŁÓTNA, BIELIZNY I POŚCIELI
JANA JAWORSKIEGO,
dawniej W. Müller i Sp. w Warszawie, Nowy-Świat 67,
poleca wielki wybór **płócien angielskich w resztkach. Kołdry watowe** jedwabne, kaszmirowe, atlasowe, wełniane i tyftykowe od rs. **5.25. Kołdry wełniane** od rs. **4.**
Magazyn przyjmuje kołdry do roboty z własnych lub powierzonych materjałów.
Zamówienia z prowincji wykonywają się z największą akuratnością. r—2061

MASZYNY DO POŃCZOCH, uznane za najlepsze.
JULJAN BERG, Mazowiecka Nr 14. r-753

OBICIA PAPIEROWE
w wielkim wyborze, po najniższych cenach, poleca
A. REMBIERZ, ulica Chmielna Nr 25.
r—2079

RADA MIEJSKA WARSZAWSKA

Dobroczynności Publicznej,

podaje do wiadomości, że na dostawę wymienionych poniżej przedmiotów, potrzebnych dla zakładów dobroczynnych w Warszawie, w ciągu roku 1883, odbędzie się w Biurze Rady Miejskiej, dnia 31 Sierpnia (12 Września) r. b., o godzinie 12 w południe, licytacja publiczna, w następującym porządku:

A. Przez opieczętowane deklaracje z głośnym przetargiem:

a) dla wszystkich Zakładów dobroczynnych, z wyjątkiem Zakładów dla Starozakonnych.

1. Mięso wołowe, cielęce, baranie, wieprzowe, słonina i sadło, na summę około rs. 53,000.—Vadium rs. 5,300.

B. Przez opieczętowane deklaracje bez głośnego przetargu:

b) dla Zakładów dobroczynnych dla starozakonnych.

2. Mięso koszerne wołowe i cielęce, i łój wołowy, na summę około rs. 7,000.—Vadium rs. 700.

c) dla Szpitalów: Dzieciątka Jezus i przy Domu Przytułku i Pracy.

3. Kasza wszelkiego gatunku, groch i ryż, na summę około rs. 6,900.—Vadium rs. 700.

d) dla Szpitalów: Ś-go Ducha, Ś-go Rocha, Ś-go Jana Bożego i na Pradze i Instytutów Ś-go Kazimierza i Oftalmicznego.

4. Kasza wszelkiego gatunku, groch i ryż, na summę około rs. 5,600. — Vadium rs. 560.

e) dla Szpitalów: Ś-go Łazarza, Ewangielickiego i Starozakonnych, Instytutu w Mokotowie i Domu Schronienia Starozakonnych.

5. Kasza wszelkiego gatunku, groch i ryż, na summę około rs. 4,400.—Vadium rs. 440.

f) dla wszystkich Zakładów dobroczynnych.

6. Mąka wszelkiego gatunku, na summę około rs. 14,000.—Vadium rs. 1,400.
7. Masło i jaja, na summę około rs. 14.800.—Vadium rs. 1,500.
8. Owies, siano i słoma, na summę około rs. 4,000.—Vadium rs. 400.
9. Nafta, olej do lamp, świece, mydło, krochmal, farbka i soda, na summę około rs. 6,300.—Vadium rs. 630.
10. Sukno, tkaniny bawełniane, wata, pierze i cerata, na summę około rs. 9,000. Vadium rs. 900.

Życzący sobie przyjąć udział w licytacji na dostawę № 1, t. j. na mięso i słoninę dla zakładów chrześcijańskich, powinni w terminie oznaczonym wyżej, złożyć w Radzie Miejskiej deklaracje, napisaną wedle wzoru załączonego wraz z należytem vadium i następnie uczestniczyć osobiście w głośnej licytacji.

Do licytacji zaś na każdą z pozostałych 9 dostaw, należy w terminie oznaczonym, złożyć w Radzie Miejskiej deklaracje z kaucją napisaną podług załączającego się wzoru, na każdą dostawę oddzielnie, z wymienieniem w takowej deklaracji cen stanowczych na przedmioty dostawy, ponieważ na te dostawy głośnej licytacji nie będzie, a zatem przy dostawach utrzymują się ci konkurenci, których ceny w deklaracjach podane okażą się najkorzystniejszemi dla zakładów.

Inne warunki tyczące się dostaw, mogą być przejrzane w Kancelarji Rady Miejskiej w godzinach biurowych.

Wzór do deklaracji:

Na skutek podanego w gazetach ogłoszenia Rady Miejskiej Dobroczynności Publicznej, niniejszem obowiązuje się dostarczać przez czas od dnia 1 (13) Stycznia 1883 r. po dzień 1 (13) Stycznia 1884 r. (wymienić przedmioty dostawy i dla jakich zakładów), po cenach następujących (wypisać ceny wszystkich przedmiotów liczbą i literami), odstępując od tych cen (liczbą i literami) procentów i poddając się warunkom licytacyjnym dokładnie mi znanym.

Vadium w ilości rs. (liczbą i literami) przy niniejszem składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w . . ulica . . № domu (data i wyraźny podpis z imienia i nazwiska.

P. o. Naczelnika Zakładów Dobroczych **K. Puchalski.**

r—2198 Sekretarz Rady **J. Magnuski.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach tylko co wydana broszura p. t.:

JESZCZE NIE ZAPÓŹNO.

Kwestja Cukrowa

przez **St. Kubickiego.**

Cena kop. 20. 2206r

Wyszło z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, dzieło p. t.:

Najlepsza Metoda

na sposób Ollendorff'a i w części Toussaint-Langenscheidt'a, do nauki języka angielskiego w 24 lekcjach bez nauczyciela, obejmująca objaśnienie wymowy każdego wyrazu, wydana przez **Pl. Reussnera** kop. **75**, (z przesyłką k. 85).

Jest także do nabycia we wszystkich księgarniach „**Najlepsza Metoda do nauki języka niemieckiego w 3 miesiącach** bez nauczyciela," przez **Pl. Reussnera.**

Cena kursu niższego, wydanie wznowione znacznie powiększone kop. **60**, (z przesyłką kop. **70**).—Komplet wydanie pierwsze **rs. 2** kop. **75** (z przesyłką rs. **3**).—Powiastki niemieckie kop. **18**, (z przesyłką kop. **22**).

Skład główny w księgarni pp. GEBETHNERA i WOLFFA. 1339-r

Początki języka Polskiego.

Książka do czytania, ułożona podług stopniowego rozwoju pojęć mowy i gramatyki, **w duchu metody poglądowej,**

przez

Władysława Nowickiego.

Zalecona przez Ministerjum Oświecenia Publicznego do użytku w szkołach początkowych Okręgu Naukowego Warszawskiego.

Wydanie trzecie z 50 drzeworytami, poprawione i znacznie powiększone.

Cena kop. 50.

JAK UCZYĆ POCZĄTKÓW JĘZYKA,

wskazówki dla rodziców i nauczycieli, tegoż autora, kop. 25.

Skład główny w księgarni **Maurycego Orgelbranda,** naprzeciw posągu Kopernika, oraz w **Filji** przy ulicy Senatorskiej № 22. r—2114

Nakładem Księgarni Teodora Paprockiego i S-ki

Nr 8. Chmielna Nr 8,

wyszły świeżo następujące książki, które nabywać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych.

Stanisława Gargulskiego, Książka obejmująca naukę czytania, powiastki, bajeczki, ważniejsze modlitwy, krótki katechizm z przygotowaniem do spowiedzi, początki rachunków i sposób służenia do mszy św. Cena oprawnego egzemplarza **kop. 20.**

F. K. Martynowskiego, Na przełomie sztuki polskiej, studjum estetyczne. Cena **rs. 1.** 2124r

---

Potrzebna pożyczka rs. 2,000

na dom bez pośrednictwa, oraz do **sprzedania Dom z ogródkiem** na korzystnych warunkach, blizko Marszałkowskiej i Świętokrzyzkiej z dochodem 5,000 rs. — Uprasza się o nadesłanie adresów do Kantoru Kurjera, pod lit. K. W. 6. 50.9

Biuro Nauczycielskie ANNY DAMERAU

Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu, ma do umieszczenia **Guwernerow i Nauczycieli** obojga płci, tak krajowców jak i zagranicznych, **Bony** różnych narodowości, **korepetytorów i oficjalistów** prywatnych. 5037

Do sprzedania bez pośrednictwa

1,700 dziesięcin lasu

w $^2/_3$ sosnowego i $^1/_3$ dębowego, zdatnego wyłącznie na eksport za granicę. w miejscowości położonej w gub. Kijowskiej, odległy o wiorst 80 od kolei żel. i wiorst 30 od rzeki spławnej. — Bliższe szczegóły u p. Oktawiana Rakowskiego kupca w Żytomierzu.468

Na 1-m piętrze, ulica Niecała Nr 10, SALON trzyoknowy z balkonem, 4 pokoje, werenda, pokój dla służby, do wynajęcia na zakład od Ś-go Michała r. b.—Wiadomość u stróża. 2141r

---

Nr 4 Nowy-Świat Nr 4

(obok Straży Ogniowej),

CZYTELNIA NOWOŚCI Jana Jeleńskiego,

świeżo skompletowana i znacznie **powiększona.—Katalog nowy kompletny.** Pisma perjodyczne udzielają się do czytania **bez osobnej dopłaty.** 5064

DLA MŁODZIEŻY MUZYKALNEJ

wydawnictwa Księgarni i Składu Nut

F. HOESICK'A

W WARSZAWIE.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych Składach muzycznych:

Najnowsze Kompozycje

G. ADOLFSONA

dla dzieci i początkujących

na 2 i 4 ręce.

Mały Wirtuoz Polski,

łatwe fantazje na temata OPER POLSKICH,

na 2 ręce na fortepian.

Serja I. Dla początkujących.

No.	Kompozytor	Tytuł	Cena
No. 1.	**Kurpiński,**	Jadwiga	k. 20
„ 2.	„	Jan Kochanowski	k. 20
„ 3.	„	Książe Popiel	k. 20
„ 4.	„	Czaromysł	k. 20
„ 5.	**Elsner,**	Leszek Biały	k. 20
„ 6.	**Kamiński,**	Nędza uszczęśl.	k. 20
„ 7.	**Umlauf,**	Górnicy	k. 20
„ 8.	**Stefani,**	Krakowiacy i Górale	k. 20
„ 9.	**Moniuszko,**	Rokiczana	k. 20
„ 10.	„	Beata	k. 20
„ 11.	„	Flis	k. 20
„ 12.	„	Halka	k. 20
„ 13.	„	Hrabina	k. 20
„ 14.	„	Jawnuta	k. 20
„ 15.	„	Paria	k. 20
„ 16.	„	Straszny dwór	k. 20
„ 17.	„	Verbum nobile	k. 20
„ 18.	**Dobrzyński,**	Monbar	k. 20
No. 19.	**Münchejmer,**	Otton Łucznik	k. 20
„ 20.	„	Stradiota	k. 20
„ 21.	**Grossmann,**	Duch Wojewody	k. 20
„ 22.	**Brzowski,**	Piwowar z Gandawy	k. 20
„ 23.	**Hoffmann,**	Żaki	k. 20
„ 24.	**Herz,**	Gwarkowie	k. 20

Serja II. Dla zaawansowanych.

No.	Kompozytor	Tytuł	Cena
No. 1.	**Kurpiński,**	Jan Kochanowski	k. 40
„ 2.	„	Książe Popiel	k. 40
„ 3.	**Moniuszko,**	Flis	k. 40
„ 4.	„	Halka	k. 40
„ 5.	„	Hrabina	k. 40
„ 6.	„	Straszny dwór	k. 40
„ 7.	„	Verbum nobile	k. 40
„ 8.	**Dobrzyński,**	Monbar	k. 40
„ 9.	**Münchejmer,**	Stradjota	k. 40
10.	**Grossmann,**	Duch wojewody	k. 40
11.	**Hoffmann,**	Żaki	k. 40
12.	**Brzowski,**	Piwowar z Gandawy	k. 40

Imieniny Jadzi.

8 ulubionych tańców dla dzieci i początkujących, z piękną ryciną kolorową, na fortep. na 2 ręce.

No.	Taniec	Cena
No. 1.	Marsz z op. Boccacio	k. 15
„ 2.	Walc: Dzwony Kornewilskie	k. 15
„ 3.	Kontredanse: Kawalerja i Damy	k. 30
„ 4.	Polka Stokrotka	k. 15
„ 5.	Mazur: Władzio	k. 15
„ 6.	Polka: Jadzia	k. 15
„ 7.	Polka: Maz. Zosia	k. 15
„ 8.	Galop: Trzpiot	k. 15

Jadzia i Władzio na Balu.

6 łatwych tańców na fortepian **na** 4 ręce, z piękną kolorową ryciną.

No.	Taniec	Cena
No. 1.	Polonez	k. $22^1/_2$
„ 2.	Walc	k. 15
„ 3.	Kontredanse	k. 30
„ 4.	Polka	k. 15
„ 5.	Mazur	k. 15
„ 6.	Galop	k. 15

r—2192

SAD I OGROD OWOCOWY E. JANKOWSKIEGO

wydanie drugie, bardzo znacznie powiększone, z licznemi drzeworytami i litografjami (str. 510), **po rs. 3,** u autora **(ul. Nowogrodzka 36.** Ogród Pomologiczny). r 2199

JAN STIFFT i SYNOWIE

SPECJALNY SKŁAD WIN

Długa № 45 i Nowy-Swiat № 25.

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że niedawno temu **otworzyliśmy filję swego Składu Win przy ulicy Nowy-Świat № 25,** między Chmielną i Jerozolimską.

Trzymając się stale przyjętej od początku przez nas zasady obsługiwania kupujących tylko dobrym towarem, po cenach możliwie umiarkowanych, polecamy między innemi: **Węgierskie wytrawne lub łagodne** (№ 2, 4 i 6) but. po kop. 75, 100 i 150.—**Węgierskie czerwone Erlauer, Ofner, Vöslauer,** po kop. 65, 95 i 100, jedne i drugie odznaczają się, jak na tę cenę, szczególną dobrocią.

Również polecamy wszelkie gatunki wystałych win francuzkich, reńskich, hiszpańskich, także rozmaite **szampańskie,** oraz **koniaki, araki, porter angielski, likiery** krajowe i zagraniczne. r—2150

Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego

„KSAWERA"

przy ulicy Muranowskiej Nr 4.

POLECA KROCHMAL I PUDER SWEGO WYROBU

Sprzedaż hurtowa na miejscu. 119r

Magazyn Mebli!

Nowych i używanych i dekoracji,

PIECHOWSKIEGO i S-ki,

Marszałkowska № 60, róg **Zielonego Placu,** 1-sze piętro. 815—r

---

Biuro Kancjonowane Nauczycielskie

HELENY DĄBROWSKIEJ,

Nauczycielki Wyższej

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 43, wprost Skweru, ma do umieszczenia **Guwernantki, Guwernerów i Bony** różnej narodowości i z rozmaitym stopniem wykształcenia. 4841

PLACU

około 3,000 łokci □. prawie w centrum miasta położonego, zaraz tanio do sprzedania.—Wiad. w Biurze Ogłoszeń **Rajchman & Frendler, Senatorska 22.** 2183r

---

Coroczna sprzedaż

Koni Arabskich

2148r

ze stada JO. Ks. Romana W. Sanguszko odbędzie się w roku bieżącym d. 27 Września (9 Października) **w Sławucie.** (Stacja Kijowsko-Brzeskiej Żel. Dr.) wystawionych będzie na sprzedaż około 40 koni, z tych jeden ogier oryginalny arabski, ze 20 ogierów i tyleż klaczy różnego wieku, własnego chowu.

MAJĄTEK

30 włók przeszło, pod samą Warszawą, z inwentarzami, ruchomościami i całoroczną krescencją, oraz place do budowy za rogatkami, są zaraz z powodu wyjazdu do sprzedania lub zamiany na dom. Ulica Wielka róg Złotej w Cukierni. 4933

Dr Dobrzański

CHOROBY OCZNE

5. Erywańska 5.

przyjmowanie chorych przychodnich i stałych rozpocznie się d. 1 Września. 2135r

---

Ważne na czasie!

Zupełna Wyprzedaż

OBIĆ PAPIEROWYCH

w wielkim wyborze, po cenach zupełnie nizkich.—Ulica **Chmielna № 27,** róg Marszałkowskiej. 4648

REJENT

przy wydziałach hypotecznych Sądu Okręgowego Warszawskiego

Józef Kozakowski

będąc przeniesiony na własne żądanie na Rejenta do Włocławka, otworzył tam swoją kancelarję w domu w którym się znajdowała Kancelarja b. rejenta Samkowskiego. 2200r

---

Jest do sprzedania każdego czasu na Pradze

Dom parterowy,

na przestrzeni 7,408 □ łokci, z ogrodem, zabudowaniami i placem, na skład drzewa, węgla lub innych przedmiotów posłużyć mogącym.—Wiadomość bliższa na Pradze pod № 270 przy ulicy Sprzecznej, lub też w handlu win Sowińskiego i Szulca, przy rogu ulic Długiej i Przejazd. 5006

Do wszystkich sklepów Stowarzyszenia Spożywczego

„Merkury"

nadszedł świeży tegoroczny

MIÓD LIPIEC

i sprzedaje się po kop. 25 za 1 ℔. 1915r

Przysdosobienie i sprzedaż niżej wymienionych środków, jako nie zawierających w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na zasadach handlu.

PERFUMY

KWIATÓW MIŁOŚCI

(Perfum de fleurs d'amour).

Sprawozdania badaczów natury, zapach kwiatu tego indyjskiego, ma szczególną własność attrakcji ku istotom tchnącym tym zapachem.—**Cena rs. 2 kop. 50.**

Poudre Fleur de Cygne,

PARYZKI ŁABĘDZI PUDER w metalowych pudełkach.

Osoby życzące sobie mieć prawdziwy Łabędzi Puder, są proszone zwracać uwagę, ażeby takowy Puder był w ozdobnych metalicznych pudełkach. — Cena kop. 40, średnie pudełko rs. 1, większe z puszkiem rs. 1 kop. 50.

Mamontowe Mydło.

Żadne kremy i kosmetyki nie zdołają w tak krótkim czasie wydelikatnić i upiększyć płeć, jak Mydło Mamontowe, skóra żółta, gruba, pomarszczona, ustępuje białości i przezroczystości po kilkudniowem użyciu. Cena 45 kop. Mydło traw egipskich niszczy piegi, wyrzuty, wysypy, spaleniznę.

Główny skład **w PERFUMERJI à LA RENAISSANCE Nowy-Świat № 41, Kocna, Krakowskie-Przedmieście, Leona, Nowo-Senatorska № 4 i w Chemicznem Laboratorjum.**

Na każdym kawałku mydła powinna być 5-cio kolorowa banderola, z podpisem Dobrzański. Tylko te mydło uważać za prawdziwe. 2169r

Skóry zajęcze

mniejsze i większe partje zakupuje Warszawska parowa fabryka filców i kapeluszy filc wych.—Chłodna № 53. 2147

Pensja Prywatna żeńska Pauliny Moraczewskiej,

uczennicy Aleksandryjskiego Instytutu, Marjańska № 2b, przełożona pensji, ma zaszczyt oznajmić Sz. Rodzicom i Opiekunom, że rozpoczyna zapis uczennic na r. szkolny 1882/3 w d. 22 Sierpnia, a kurs nauk 4 Września.

4850 **P. MORACZEWSKA.**

Zakład stolarsko-tapicerski i dekoracyjny T. OTWINOWSKIEGO,

NOWY-ŚWIAT № 38.

Meble gotowe wszelkiego rodzaju przyjmuje zamówienia na wszelkie wyroby stolarskie i tapicerskie. 1994r

ACETERYN wyniszczający Odciski i Brodawki

w krótkim czasie, wynalazku Witolda Czajkowskiego aptekarza z Moskwy, przy bulwarze Twerskim, w cenie po kop. 60 i po 1 rs.—Sprzedaż hurtowna i detaliczna, w Magazynie St. Winiarskiego. Nowy-Świat 62, oraz w Składach Materjałów Aptecznych i w Aptekach. 4284

Do rozwinięcia handlu z Cesarstwem nader zyskownemi artykułami, sprzedawanemi za gotówkę, potrzebny jest **Współpracownik** z wkładem rs. 2,000—5,000, od których będzie miał zapewnione

procent 33% procent.

Adresy z objaśnieniem wysokości wkładu i uzdolnienia, składać można w Kantorze Kur. Warsz. pod lit. Q. R. r—4877

o 30 procent o 30

5012

niżej cen ogólnie praktykowanych, wykonywam wszelkie roboty **zduńskie** z gwarancją.—**Bronisław Doronicz,** Gęsia 18

MAGAZYN TOWARÓW GALANTERYJNYCH L. WORTMANA,

przy ulicy Miodowej Nr 1,

OTWORZYŁ DRUGI MAGAZYN

przy ulicy Wierzbowej Nr 3,

wprost gmachu Teatralnego.

Zaopatrzywszy takowy w najnowsze artykuły w zakres specjalności Magazynu wchodzące.—Artykuły odznaczają się **najlepszym gatunkiem, wielkim doborem i przystępnemi cenami.**

r—2087 Z czem poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności **L. WORTMAN.**

FABRYKA PIÓR STRUSICH I FANTAZYJNYCH F. GLIWITZ,

Senatorska Nr 20, wprost kościoła Ś-go Antoniego,

sprowadziła na nadchodzący sezon znaczne zapasy **Nowości,** w zakres tej fabrykacji wchodzących, zachwycających gustem, po cenach niepraktykowanie nizkich.—**Pranie, Farbowanie i Fryzowanie na sposób Paryzki.**

NOWOŚĆ!!! Kapelusze ze samych piór zastosowane do kostjumów.—**Kwiaty Paryzkie.** 2217—r

LA BOURBOULE

WODA MINERALNA NADZWYCZAJ WZMACNIAJĄCA zawierająca *chloran dwuwęglan i arsenian sodu* (28 milligr. arsen: sodowego na litr.)

Zażywać od pół szklanki do trzech dziennie przed lub w czasie jedzenia.

Wzmacnia dzieci słabe i lymfatyczne, oraz pomaga na choroby skórne i organów oddechowych, Febry perjodyczne i szkrofuły, Używa się także jako napój i płókanie przeciw *Bronchitom,* zaś do umywania przeciw *lekkim świerzbom.* SKŁAD:

u drogistów: Mrozowskiego, ulica Miodowa Gallego, ulica Senatorska, i Spiessa, plac Teatralny. 245r

FABRYKA TABACZNA

pod firmą

BRACIA EGIZ i S-ka

W PETERSBURGU,

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność i panów Dystrybutorów, że **Główny Skład jej na Królestwo Polskie w Warszawie, przy ulicy Przejazd № 11,** zaopatrzony zostaje co tydzień w świeże transporta

TYTONIU i PAPIEROSÓW,

odznaczające się wyborowym smakiem i aromatem. Sprzedaż hurtowa

w Składzie Głównym przy ulicy Przejazd Nr 11, u pana Józefa Wertensteina, oraz w Składzie Głównym i Filjach pana J. Rosenbluma.

Sprzedaż detaliczna we wszystkich pierwszorzędnych dystrybucjach w Warszawie na prowincji. r—2210

Do sprzedania DOM

średniej wielkości, w najpiękniejszej części miasta w najlepszym stanie z gazem, wodociągami, zlewami, asfaltem, etc. — Wiadomość: ulica Wierzbowa, Hotel Angielski, lewa oficyna, 1 sień, mieszkania 3. 2153r

Zakład naukowy żeński KRAJEWSKIEJ

z d. 1 Lipca przeniesiony z placu Wareckiego na **ul. Wilczą № 8,** gdzie zapis uczennic rozpocznie się d. 20 Sierpnia. 4331



Bardzo tanie Meble

różne garnitury pokryte brokatelą, lamą, jedwabną kotliną, utrechtem, szeslongi, sofy, kredensa: szafy, łóżka, oraz wiele innych, prowadząc od wielu lat zakład, jest moją zasadą mały zysk a częsty. Marszałkowska № 32, róg Złotej.—**L. BRENERT.** 4894



OBICIA PAPIEROWE

w najświeższym guście i wielkim wyborze

od 10 kop. na papierze naturalnym
„ 18 „ gruntowane
„ 30 „ białe złocone

do najwspanialszych naśladujące skórę, kretony, gobeliny złotem i srebrem przerabiane. oraz metalowe i gładkie w różnych kolorach.

ROLETY do okien, CERATY, GZEMSY, PATARAFKI, CHODNIKI, WYCIERACZKI do nóg kokosowe. ROZETY i Ozdoby sufitowe, z papieru mache, wszelkiego rodzaju, poleca

W. MUSZEWSKI,

dawniej J. RÓŻAŃSKI,

Długa Nr 30, naprzeciw Hotelu Polskiego, 1121r

Fabryka Bilardów Ferdynanda Trotschla

od 8 Lipca 1882 r. przeniesioną została do domu własnego, ul. Czerniakowska wprost Górnej № 68. 1893r

Fabryka zaopatrzoną została

w maszyny najnowszych wynalazków poruszanych

para, dzienna produk. 5000 rol.

„POD MERKURYM”

nowo-otworzony hurtowo-detaliczny

SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH,

Senatorska Nr 27, obok kościoła Ś-go Antoniego,

zaopatrzony został w wielki wybór Obić papierowych, począwszy od najtańszych t. j. 10 kop. za rulon; zaś na papierze gruntowanym od 18 kop., które to gatunki znajdują się zawsze w wielkim wyborze na składzie w każdej żądanej ilości, na co zwraca się szczególną uwagę PP. Właścicieli domów.

Również znajdują się Obicia w wyższych gatunkach, które na żądanie podług materyj meblowych wykonywają się. r—833

Franciszka Czech

była pierwszorzędna krojczyni w pierwszorzędnych tutejszych magazynach, przeniosła swoją pracownię z ulicy Leszno **w Aleje Jerozolimskie № 32,** wykonywa wszelkie obstalunki według życzeń i ostatniej mody, oraz udziela lekcyj kroju. 1989r

Do wszystkich sklepów Stowarzyszenia spożywczego „Merkury”,

nadszedł świeżo

SER LITEWSKI

i sprzedaje się po kop. **40** za 1 [illegible]. 2035r

Potrzebne są zaraz

PANNY

do kwiatów.—Karmelicka № 2a. 4984

OGŁOSZENIE.

Zarząd Okręgowy Intendentury w Warszawie, podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 6 (18) Września roku bieżącego 1882, odbędzie się w tymże Zarządzie licytacja stanowcza, głośna i przez opieczętowane deklaracje na sprzedaż zużytych przedmiotów, będących w wiedzy Intendentury Warszawskiej, a przechowujących się w Brześciu Litewskim, Warszawie, Nowogeorgiewsku i Iwangrodzie.

Przedmioty takowe podzielone są do sprzedaży na kilka osobnych części lub partyj, a mianowicie:

Pierwsza partja w Brześciu-Litewskim, oszacowana	rs. 1,065	k. 6.
Druga partja w Brześciu-Litewskim, oszacowana,	„ 691	k. 60.
Trzecia partja w Brześciu-Litewskim, oszacowana	„ 1348	k. 55.
Czwarta partja w Brześciu-Litewskim i Warszawie oszacowana	„ 1081	k. 86.
Piąta partja w Warszawie, oszacowana	„ 978	k. 70.
Szósta partja w Warszawie, oszacowana	„ 1104	k. —.
Siódma partja w Warszawie, oszacowana	„ 1100	k. —.
Ósma partja w Brześciu Litewskim, Nowogeorgjewsku i Iwangrodzie, oszacowana	„ 564	k. 53.

Ilość sprzedających się przedmiotów wyszczególnioną jest w poniżej zamieszczonym wykazie.

Licytacja odbywać się będzie partjami **za pomocą naddatków w rublach lub kopiejkach, do ogólnej sumy szacunkowej powyżej wymienionej na każdą partję z osobna.**

W naddatkach takowych żadne ułamki nie są przyjęte.

Dla pewności dotrzymania warunków umowy, żądanem jest vadium w gotowiźnie lub wartościach pieniężnych, przy składaniu kaucyj dozwolonych, wynoszące 10% od sumy szacunkowej sprzedających się przedmiotów.

Podania o przypuszczenie do licytacji głośnej, jako też deklaracje opieczętowane, jedne i drugie opatrzone **sześćdziesięcio-kopiejkowemi** markami, przedstawione być powinny do Urzędu Licytacyjnego Zarządu Intendentury w Warszawie, nie później jak do godz. 11 z rana tego dnia, w którym licytacja nastąpi.

Od przystępujących do licytacji głośnej, wymaga się vadium w ilości następującej:

Na pierwszą partję	rs. 110.
„ drugą „	„ 70.
„ trzecią „	„ 140.
„ czwartą „	„ 110.
„ piątą „	„ 100.
„ szóstą „	„ 115.
„ siódmą „	„ 115.
„ ósmą „	„ 60.

Zastrzega się przytem, iż po skończonej licytacji, utrzymujący się przy ostatniej cenie, winni nie wychodząc z sali licytacyjnej uzupełnić vadium do wysokości 10% od sumy zaofiarowanej; nie zachowujący bowiem tego warunku, pozbawionym zostaje prawa do nabycia zalicytowanych rzeczy, vadium zaś przez niego złożone, staje się własnością skarbu.

Do deklaracji opieczętowanych załączyć należy vadium w stosunku 10% od sumy ogólnej, podług cen zadeklarowanych obliczonej.

Mający zamiar uczestniczyć w licytacji głośnej, obowiązani są w podaniach swoich wymienić: a) imię, nazwisko, stan i miejsce zamieszkania; b) jaką mianowicie partję nabyć pragną; c) w jakiej summie (wyrazami) i w jakich wartościach pieniężnych vadium się składa, oraz d) zamieścić datę podania.

Deklaracje opieczętowane zawierać w sobie powinny wszystkie szczegóły te same i i oprócz tego ceny wyrazami napisane, oraz zobowiązanie się wypełnienia wszelkich zatwierdzonych i obwieszczonych przepisów. W deklaracjach takowych żadne podskrobywania miejsca mieć nie powinny, — poprawki zaś wszelkie w odsyłaczu objaśnione być mają.

Na kopercie zawierającej w sobie deklarację opieczętowaną, zamieszcza się adres następujący: „Deklaracja do Zarządu Okręgowego Intendentury w Warszawie, dla przyjęcia udziału w licytacji stanowczej w dniu 6 (18) Września roku 1882 odbyć się mającej, na sprzedaż przedmiotów zużytych.

Mający uczestniczyć w licytacji głośnej osobiście lub przez upełnomocnionych, nie mogą jednocześnie składać deklaracyj opieczętowanych.

Ceny drogą telegraficzną nadsyłane, wcale uwzględnionemi nie będą.

Rzeczy sprzedające się są do obejrzenia w miejscach ich przechowania każdodziennie, od godz. 10 z rana do 2 po południu, wyjąwszy dni wolne od posiedzeń biurowych. W tym celu udawać się należy: w Brześciu-Litewskim, do Głównego Nadzorcy Składu. — w Warszawie zaś Nowogeorgjewsku i Iwangrodzie. do Zawiadujących miejscowemi magazynami potrzeb wojskowych.

Interesanci, utrzymujący się na licytacji przy ostatnich cenach, obowiązani będą vadium złożone zostawić w wiedzy skarbowej, aż do nadejścia stanowczej decyzji i rościć jakiejkolwiek z tego powodu pretensyi nie będą mieli prawa.

Warunki dotyczące sprzedaży w mowie będących przedmiotów, odczytywać można w Zarządach Intendentury w Warszawie, Petersburgu i Moskwie, oraz w Zarządzie Składu potrzeb wojskowych w Brześciu-Litewskim, każdodziennie, w godzinach biurowych posiedzeń.

W Y K A Z

przedmiotów przeznaczonych do sprzedaży przez licytację stanowczą, w dniu 6 (18) Września 1882 roku, w Zarządzie Okręgowym Intendentury w Warszawie, odbyć się mającą.

Nazwanie przedmiotów podzielonych na partje, oraz miejsca przechowywania takowych.	Waga lub ilość przedmiotów.	Oszacowanie ogólne każdej partji.	
		Rs.	kop.
Partja pierwsza. w Brześciu Litewskim.			
Miedź	Pud. 146 Funt. 30 Zołotn. 60	1065	6
Partja druga. w Brześciu Litewskim.			
Mosiądz	Pud. 126 Funt. 23 zołotn. 78½		
Cyna	„ 6 „ 21 „ —		
Nejzyber	„ — „ — „ 36		
Metal biały stopiony	„ 7 „ 8 „ 24		
Melchjor	„ 2 „ 26 „ 74		
Stal	„ — „ 8 „ 48		
Żelazo	„ 289 „ 3 „ 12	691	60
Surowiec żelaza	„ 30 „ 14 „ —		
Blacha	„ 80 „ 4 „ 94		
Szkło	„ — „ 36 „ 25		
Osełki do ostrzenia	„ — „ 1 „ 48		
Cynk	„ — „ 14 „ —		
Guziki kościane	„ — „ — „ —½		
Galon srebrny	„ — „ — „ —½		
Partja trzecia w Brześciu-Litewskim.			
Szmaty płócienne	„ 167 „ 16 „ 28	1348	55
Szmaty sukienne	„ 661 „ 28 „ 32		
Partja czwarta. w Brześciu Litewskim.			
Szmaty skórzane	„ 747 „ 12 „ 10		
Szmaty z pilśni	„ 85 „ 1 „ —		
Szmaty z łyka	„ 181 „ 13 „ —		
Szmat. konopne	„ 22 „ 23 „ 72		
Szmaty z tektury	„ — „ 1 „ 12		
Szmaty z łosiej skóry	„ — „ — „ 2		
Włosy	„ 1 „ 10 „ 12	1081	86
Drwa miary sześciennej	arszynów 2 werszk. 4¾		
Łub	„ — „ 1		
Półkożuszków	sztuk 140		
w Warszawie.			
Szmaty łyczane	Pud. 21 Funt. 3 Zołotn. —		
Szmaty konopne	„ 4 „ 24 „ 48		
Szmaty z łosiej skóry	„ — „ — „ 30		
Partja piąta w Warszawie.			
Namioty	sztuk 698		
Osłony do namiotów	„ 655	978	70
Domki	„ 383		
Osłony do domków	„ 328		
Partja szósta w Warszawie.			
Namioty żołnierskie	„ 480	1104	—
Partja siódma w Warszawie.			
Namioty żołnierskie	„ 550	1100	—
Partja ósma w Brześciu Litewskim.			
Namioty	„ 25		
Osłony do namiotów	„ 31		
Domki	„ 12		
Osłony do domków	„ 14		
Namioty żołnierskie	„ 215		
Pikieta frontowa	„ 1		
Pikiety tylne	„ 4		
Osłona sukienna do oficerskiego namiotu szpitalnego	„ 1		
Osłony sukienne do żołnierskich namiotów szpitalnych	„ 5		
Pokrycia wierzchnie do namiotów żołnierskich	„ 4		
Szmaty konopne	Pud. 10 Funt. 20.		
w Nowogieorgjewsku:			
Namioty	Sztuk 42		
Osłony do namiotów	„ 42	564	53
Domki	„ 10		
Osłony do domków	„ 21		
Namioty żołnierskie	„ 207		
Pikieta frontowa	„ 1		
Pikiety tylne	„ 5		
Szmaty konopne	Pud. 21 Funt. 9		
w Iwangrodzie:			
Namioty	Sztuk 89		
Osłony do namiotów	„ 93		
Domki	„ 34		
Osłony do domków	„ 30		
Namioty żołnierskie	„ 226		
Pikiety frontowe	„ 14		
Pikiety tylne	„ 11		
Szmaty konopne	Pud. 36 Funt. 33		
Kawałki żelaza	„ 8 „ 24		
Drwa miary sześciennej	werszek 1		
w Brześciu Litewskim:			
Cholewy podług wzoru aresztanckich	par 1863		

Nauka i wychowanie.

Nauczyciel potrzebny jest na wieś do jednego ucznia, na korzystnych warunkach. Wymaganą jest znajomość języka niemieckiego i dobre świadectwa. Złota № 13A. mieszkania 5, między godz. 6 i 7. 11218

Nauczycielka z patentem Instytutu Muzycznego udziela lekcyj muzyki i teorji, u siebie i na mieście. Bliższej wiadomości udziela z grzeczności księgarnia pp. Wendego & Comp., Krak.-Przedm. № 9. 1130

Nauczyciel. Na mocy udzielonego mi przez Władzę pozwolenia, udzielam lekcyj w zakresie kursu gimnazjalnego, jakoteż fizjologji i hygieny, na pensjach męzkich i żeńskich, jakoteż w domach prywatnych. Adres: księgarnia Hejnrycha, Krakowskie-Przedmieście, obok cukierni Tour'a. Księgarnia nie przyjęła adresów wskutek nieporozumienia, które już zostało wyjaśnionem. 11143

Nauczyciel gruntownie i fundamentalnie według najnowszych zasad pedagogicznych przygotowujący uczni do szkół rządowych, poszukuje lekcyj na godziny. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. B. C.

Pomieszczenie dla chłopczyków przygotowujących się do szkół. Aleje Jerozolimskie № 26, mieszkania 19. 11134

Niemieckiego języka udziela w konwersacji Nauczyciel i Autor najnowszej metody, z wykładem: polskim, ruskim, francuzkim i angielskim. Chmielna № 6, (wprost Bellevue). 10768

Osoba młoda, z patentem, przygotowuje uczennice do Instytutu Muzycznego, jak również daje lekcje muzyki u siebie i po domach. Wiadomość: ul. Wspólna № 34 bez litery, mieszkania № 1. 10916

Osoba młoda, dobrze wychowana, posiadająca chlubne świadectwa, pragnie udzielać lekcje polskiego języka specjalnie, albo też lekcje i korepetycje innych przedmiotów wykładanych po pensjach żeńskich. Wiadomość w księgarni Zabłockiego, róg ul. Berga i Krakowskiego-Przedmieścia № 5, od godziny 3—6 po południu. 10948

Nauczycielka lekcyj tańca. Ktoby z osób interesowanych życzył sobie na jeden lub dwa miesiące Nauczycielki na wieś, dla wyuczenia wszelkich tańców salonowych, oraz i balowych, raczy się zgłosić pod № 2, ulica **Senatorska od Podwala, 2 piętro.** 11282

Lekcje muzyki na fortepianie, teorji i harmonji, udziela Nauczycielka posiadająca patent z Instytutu Muzycznego. Leszno № 34, mieszkania № 3. 10952

Niemka żądaną jest, z dobrem wykształceniem i czystym akcentem, do udzielania języka niemieckiego na godziny. Wiadomość: ulica Przechodnia № 3. stróż wskaże. 11302

Osoba mówiąca językami, znająca muzykę, mogąca powołać się na rekomendację osób, gdzie lekcje udzielała, energiczna, potrzebną jest na kilka godzin dziennie, do Panienki małej, z którąby na spacer wychodzić mogła. Hoża № 26, I-e piętro, m. № 4. od 12-ej do 2-ej. 11308

Towarzyszki dla wspólnej nauki, przysposabiającej do egzaminu wyższego rządowego, poszukuje panienka posiadająca patent z ukończenia sześciu klas prywatnych. Wiadomość: ulica Hr. Berga, Sklep Kamińskiego 11326

Pomieszczenie dla uczennic gimnazjum, albo Instytutu Muzycznego. Zielna № 20, mieszkania 25.—Także potrzebną jest Francuzka na demi-place. 11333

Stancja dla jednego Ucznia. Ulica Włodzimierska, u C. Blumental. 1151

Nauczycielka muzyki z patentem Konserwatorjum Berlińskiego, poszukuje lekcyj po kop. 50 za godzinę. Biuro Nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6, vis-à-vis Ś-go Krzyża. 1150

Niemka, panna służąca, z krawieczczyzną i szyciem na maszynie, potrzebna jest na wieś. Krakowskie-Przedmieście № 7, prawe skrzydło, mieszk. № 28. na dole. 11309

Nauczycielka niemieckiego języka, z patentem, żądaną jest. Wiadomość: Bednarska № 18, w mieszkaniu kapitana Hulanickiego. 11297

Nauczyciel, niemiec, z ruskim językiem, poszukuje posady. Oferty: hotel Paryzki 42.

Nauczycielka młoda, z patentem gimnazjum III (niemieckiego), mając kilka godzin wolnych, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wiadomość przy ulicy Wilczej № 13A, mieszkania № 8. 11232

Student uniwersytetu życzy dawać lekcje. Proszę osoby interesowane przysyłać swoje adresa pod № 69, m. 13, przy ulicy Marszałkowskiej. 11287

Francuzka z rekomendacją może znaleźć pomieszkanie z usługą i innemi dogodnościami, za lekcje. Mazowiecka № 11, m. 8.

Za pozwoleniem Władzy szkolnej przyjmuję na stół i stancję uczniów zakładów rządowych i prywatnych, za przystępną cenę. Elektoralna № 37 nowy. Siedlewska. 11269

Francuzka za parę godzin konwersacji może znaleźć pokoik. Leszno № 28. 11267

Student uniwersytetu, posiadający gruntownie język francuzki i niemiecki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty upraszam składać w kantorze Kurjera Warsz. pod literami W. L. 11268

Posady i prace.

Kwiaciarka uzdolniona potrzebna na wyjazd. Wiadomość: hotel Rzymski № 41, od godziny 6 do 9 w wieczór. 11211

Panny kompletnie uzdatnione w strojach damskich, potrzebne do pierwszorzędnego magazynu w Warszawie. Adresa proszę składać w kiosku obok ratusza pod lit. A. R. 4.

Panny potrzebne do staników. Długa № 14. Józefa Marcinkowska. 11216

Panny potrzebne są zaraz uzdolnione w upięciach sukien, do odrabiania staników, oraz podręczne, do pracowni sukien K. Makomaskiej, Marszałkowska № 45. 11229

Osób kilka dobrze wychowanych, potrzeba do kompletu lekcyj tańca, urządzonych w domu familijnym. Warunki przystępne. Zgoda № 6, mieszkania 8. 11200

Panna do obszywania dziurek w bieliźnie potrzebna jest zaraz. Hoża № 24, mieszkania 12, stróż wskaże. 11214

Panna potrzebna zaraz do haftu i dziewczynka do nauki. Tamże przyjmują się wszelkie hafty i bielizna do znaczenia. tanio. Świętokrzyzka № 23, w oficynie na lewo, na dole, № 8. 10586

Buchhalter ofiaruje swe usługi, w prowadzeniu ksiąg i korespondencji w godzinach popołudniowych. Adresować „l. 45," w Kantorze Kur. Warsz. 11039

Panna kompletnie uzdolniona do strojów potrzebna jest. Ulica Długa № 585, hotel Polski. P. Paszkowska. 11084

Zdolnych Ślusarzy-Mechaników poszukuje zaraz Berze, róg Gęsiej i Ckopowej № 18.

Stolarz uzdolniony na rysownika do biura. potrzebny jest do jednej z większych fabryk na prowincji. Bliższa wiadom. w domu Handlowym Rudnicki i S-ka, ulica Senatorska № 25. 1119

Maszynistka do bielizny męzkiej potrzebna jest zaraz. Marszałkowska № 37, mieszkania 8 3-cie piętro, front. 10996

Panny potrzebne są, do szycia bielizny na maszynie, kompletnie uzdolnione. Wiadomość: ulica Królewska № 19, u p. Mossakowskiej. 11337

Służąca potrzebną jest na wieś, umiejąca prać, prasować, szyć i znająca się na gospodarstwie kobiecem, z dobremi świadectwami. Zgłaszać się do Rządcy, ulica Wielka № 13. 11320

Panny potrzebne są zaraz, zdolne, do Magazynu Julji Makowskiej, przy ulicy Senatorskiej № 9. 11324

Osoba posiadająca patent, znająca krój sukień i okryć damskich, życzy udzielać lekcje, po domach prywatnych, najnowszą metodą. Za kurs od 6 tygodni do 3 miesięcy rs. 10. Hoża № 3, mieszkania 29. 1144

Osoba kompletnie uzdolniona w kroju i szyciu bielizny męzkiej, potrzebną jest do zarządu szwalnią. Krak.-Przedm. № 19. 11286

Panny uzdatnione potrzebne są do krawieczczyzny. Twarda № 5, m. 6. 11307

Panny potrzebne są do bielizny, szyjące na maszynach: Whelera, Wilsona i Singera. Ul. Bednarska № 9, m. 5. 11313

Uczniowie potrzebni są, do Zawodu Stolarskiego, od lat 16, przy ulicy Włodzimierskiej № 3. 11318

Panny do sukień potrzebne, maszynistka i do nauki Królewska № 41. 11306

Młodsza umiejąca prać, prasować, szyć, potrzebna. Ulica Włodzimierska 14, m. 6, przybyła świeżo ze wsi, jest pożądaną.

Agentów wymownych i zdolnych poszukuje się do sprzedaży nowego artykułu, bez konkurencji, którzy własnym kosztem mogą podróżować po Cesarstwie. Dzienny zarobek 5—10 rs. Kaucja wymagana 50—200 rs.; od godz. 10 do 12 rano. Pawia № 22, m. 9. 11296

Uczeń potrzebny jest do cukierni, w wieku 13 do 15 lat. Wiadomość: plac Żelaznej bramy № 413. 11293

Nagrody do 400 rubli, za wyrobienie posady przy kolei młodemu człowiekowi, z wykształceniem gimnazjalnem. Oferty proszę składać w Kantorze Kur. pod cyfrą 553.

Osoba uzdolniona w krawieczyznie, życzy sobie pracować w domach prywatnych. Bielańska № 21, m. 6, piętro 3-cie. 11299

Kupno i sprzedaż.

Fortepiany do sprzedania: Małeckiego, Kralla i Seidlera. Zagraniczny, Kerntopfa i Pianino nowe Berlińskie, oraz Pianino używane Paryskie. Nowogrodzka № 25, stróż wskaże. —10392—

Fortepian i umeblowanie z 5 pokoi, całe lub częściowo do sprzedania. Ul. Żórawia № 9, mieszkania 9. 11127

Meble b. mało używane do sprzedania tanio: garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jadalny, 2 stoliki do kart, regulator paryzki. Ulica Chmielna № 52, lokalu № 8. 10814

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, Szafy do ubrania, Szafka do bielizny, tremo, Biórko, Kredens szabowany, Szeslong, Stół jadalny, Etażerki, Stoliki konsolkowe, Łóżka i inne sprzęty. Twarda № 8A, w nowym domu, wprost Marjańskiej, stróż wskaże. 11259

Meble b. mało używane, kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł rypsem bronzowym krytych, stół owalny i lustro ścienne, do sprzedania tanio. Wiad. u Rutkowskiego, Dzika № 19. 11230

Fortepian mahoniowy w dobrym stanie jest do zbycia za bardzo przystępną cenę. Róg Chmielnej i Zgoda № 1, m. 2. 11226

Dano w komis do sprzedania 3 garniturki Mebli, a szczególnie jeden aksamitem kryty, bardzo ładny, za umiarkowaną cenę i różne inne Meble. Marszałkowska 73, w nowo otworzonym Magazynie Mebli. 11244

Do sprzedania garnitur: Szafa, szafka, biurko, tremo, szeslong, lustro, konsolka, zegar i Samowarek. Szpitalna № 2, m. 6.

Do sprzedania dwie gabelotki oszklone, prawie nowe. Wiadomość: Plac Teatralny № 7, mieszkania 12. 1140

Meble mało używane, do sprzedania: Garnitur orzechowy. Garnitur francuzki, Szafy rozbierane, Szafki do bielizny, Tremo, Lustra, Biuro, Szeslong, Kredens, Stół jadalny, Konsolki do kart, Łóżka, Umywalka, Tualeta damska, Kozeta z sześcioma napoleonkami i Szafeczki nocne. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 11017a

Meble do sprzedania, mało używane, orzechowe, garnitur salonowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, kredens, stół jadalny, szafki do bielizny, tremo, stoliki do kart, biuro, lustra, szeslong, tualeta, łóżka, umywalka, regulator, firanki. Twarda № 6, dom dawniej Grancowa, w pałacyku po lewej stronie, mieszkania 41. 10854

Para Koni karecianych, po 6 lat, bułane, z czarnemi grzywami, jest do sprzedania. Widzieć można codziennie, od 10 rano do 6 wieczorem. Przejazd Mostowskie Koszary, u starszego Pisarza Wołyńskiego pułku Niedzielskiego. 1135

Maszyna szwajcarska do pończoch, w dobrym stanie, do sprzedania. Plac Grzybowski № 3, wiadomość u stróża. 10676

Fortepian zagraniczny, Irmlera, używany, za 325 rs. Ulica Hoża № 29, wiadomość u stróża. 1097

Mleka słodkiego dostawać można trzy razy dziennie, oraz zbieranego, zsiadłego i śmietanki od krów własnych, jakoteż masła świeżego i serów, co tydzień ze wsi przywiezionych. Wilcza № 11. 10726

Meble tanio! Kilka garniturów gotowych, czarnych, orzechowych i całkiem krytych, oraz szeslongi, sofy, otomany, kozety, łóżka, materace, w Zakładzie Mebli Michalskiego. Nowy-Świat № 27, róg Chmielnej, wchód od Chmielnej. 10920

Kupuję stare Koronki, Biżuterję, Szale tureckie i inne starożytności. Senatorska i Plac Resursy Kupieckiej. — Apfelweig.

Są do sprzedania: Łóżka jesionowe, orzechowe, machoniowe, oraz Szafa orzechowa, u Stolarza, ulica Freta-Wązka № 25. 10936

Szafy sklepowe, bufecik i biurko, zupełnie nowe, do sprzedania za nizką cenę, przy ulicy Dobrej № 26, róg Bednarskiej, stróż wskaże. 10940

Mebli garnitur do sprzedania, Szafy rozbierane, szafka do bielizny, Biurko, Konsolki, Lustro, Kozetka, 6 Napoleonek i Szeslong, mało używane, bardzo tanio. Marszałkowska № 49, stróż wskaże. 11289

Luneta dla widoków, o 5 do 6 wiorst, zdatna dla wojskowych, jest do nabycia. Widzieć można codziennie u stróża w gmachu starej poczty na Krakowsk.-Przedm. 11281

Fortepian Małeckiego do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 32, wprost Królewskiej. Widzieć można od godz. 9 do 11 rano i od 1 do 3 z południa, u rządcy domu.

Fortepian zagraniczny, używany, za 300 rs. Ulica Włodzimierska № 12, m. 2. Widzieć można od godz. 11—4 z południa. 11291

Tokarnie, 2 wiertarnie i pompa parowa, do sprzedania. Senatorska № 29, w składzie maszyn. 11276

Kredens orzechowy, rzeźbiony, mało użyty, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Pańska № 46, mieszk. 2. 11266

Z powodu wyjazdu do sprzedania: Fortepian za 280 rs., garnitur mebli 220 rs., żyrandol 60 rs., szeslong 25 rs., szafa do ubrania 25 rs., umywalnia 6 rs. Ulica Hoża № 17E, mieszkania № 1. 11277

Pierścionek brylantowy pozostawiony do sprzedania za rs. 110, prawie zabezcen. Wiadomość w sklepie mydlarskim, Nowy-Świat, róg Ordynackiej № 64. 11272

Z powodu wyjazdu są różne Meble do sprzedania z 5 pokoi. Ul. Rymarska № 12, mieszkania 3, 2-gie piętro. Zastać można od godziny 2—6. 11264

Kredens dębowy o 3-ch drzwiach, z ozdobną rzeźbą, do sprzedania za 130 rs. Ul. Pańska № 24 lit. A. mieszk. № 2. 11300

Już tylko kilka sztuk Weby Czeskiej pozostało do sprzedania, po cenie fabrycznej niepodwyższonej, pomimo zwyżki cła, a po rs. 16 za sztukę, około 66 łokci zawierającą. Wiadomość: ulica Orla 4, mieszk. 47.

Szafy sklepowe, lakierowane dwie są do zbycia, przy ulicy Włodzimierskiej № 3, wiadomość w Zakładzie Stolarskim. 11316

Fortepiany dwa są do sprzedania: jeden 7 oktaw, drugi $6^1/_2$. Ulica Leszno № 35, mieszkania 6. 11329

Niesłychanie tanio! Dywany wshodnie, puszyste, od rs. 2; Perskie gładkie i strzyżone, Chodniki, Biżuterję uralską, Herbatę kwiatową, oryginalną, hińską, od $1^1/_2$ do 3-ch rs., prasowaną od 75 kop. funt. Elektoralna 5, poleca firma „Orient.“ 11321

Fortepian zagraniczny, mało używany, z przyczyny wyjazdu jest do sprzedania. Ulica Wspólna № 23, u p. Łużeckiej. 1147

Interesa handl. i majątk.

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia z powodu zmiany interesu. Ogrodowa № 50.

Sklep Wiktuałów, z urządzeniem i towarem, jest zaraz do zbycia, za nizką cenę, z powodu interesów familijnych. Ul. Nowolipie № 59.

Potrzebny jest zaraz, do nabycia Sklep, wartości rs. 10,000 i wyżej, albo Lokal na takowy, w środku miasta, przy jednej z pryncypalnych ulic. Adresy składać w Kantorze Kur. Warsz. pod lit. K. B. 11151

Dystrybucja z powodu wyjazdu jest do odstąpienia. Wiadomość w dystrybucji: ulica Długa № 16. 11229

Biuro komisowe kaucjonowane pośrednictwa i zleceń J. Fedeckiego, Miodowa № 3, ma do sprzedania razem lub częściowo na morgi z żądaną przestrzenią lasu na letnie mieszkania, lub pod zakłady przemysłowe albo fabryczne. Folwark 11 włókowy w bardzo ładnem położeniu, bez serwitutów, 18 wiorst od Warszawy, a jedna wiorsta od kolei Petersburskiej, ze 140 morgami lasu i 40 morgami łąk dwukośnych. Znajdują się tam już letnie mieszkania w oddzielnych domkach, cegła i torf doskonały z parową fabryką, do łącznej z dobrami lub oddzielnej sprzedaży. 1124

Sklep korzenno-dystrybucyjny jest do sprzedania. Ulica Elektoralna № 34, wiadomość od ulicy Białej w dystrybucji. 11173

Interes przynoszący 40 rubli miesięcznie dochodu, bez pracy, do odstąpienia, za 750 rubli. Ciepła 9, m. 1. 1132

Sklep do sprzedania zaraz, przystępna cena. Ul. Żelazna № 20e, wiad. w Sklepie. 10986

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania. Ul Prosta № 8. 10671

Sklep korzenny pięknie urządzony, z towarami i mieszkaniem, do odstąpienia za bardzo nizką cenę z powodu wyjazdu. Wiadomość: kiosk; Senatorska—Rymarska. 11294

Rs. 300, mający ten kapitał, może wejść do współki do bardzo korzystnego interesu. Wiadomość: ulica Erywańska, dom W-go Nipacza № 4, mieszkania 7. 11275

Do sprzedania bez pośrednictwa za rs. 7,000 Domek piętrowy z 2 sklepami, w targu, z oficynką murowaną, piętrową. Wiadomość: Ogrodowa № 54, stróż wskaże. 11279

Plac obszerny, zabudowany, przy Alei Jerozolimskiej pod № 73, jest do sprzedania, lub do wydzierżawienia, na fabrykę lub inny interes przemysłowy. Bliższą wiadomość powziąć można przy ulicy Nowy-Świat № 33, u Właściciela tegoż domu.

Mleczarnia z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Wiadomość: ul. Nowy-Świat № 58, u właściciela krów. 10590

Magle w dobrym stanie do sprzedania. Róg Pokornej i Muranowa № 10. 11028

Magle do sprzedania, z powodu wyjazdu. Nalewki № 43. 11011

Sklep wiktuałów porządnie urządzony, ul. Pańska № domu 20, do sprzedania każdego czasu na dogodnych warunkach. 10430

Sklep wiktuałów zaraz do sprzedania. Ul. Nowolipki № 14. 11317

Sklep wiktuałów wraz z dystrybucją do odstąpienia z powodu wyjazdu. Cena umiarkowana. Ul. Hoża № 9 domu. 11284

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Chmielna № 6. 11270

Sklep Wiktuałów, w dobrym punkcie, na przystępnych warunkach, z powodu wyjazdu do sprzedania. Marszałkowska 8. 1149

Od 3,000 do 20,000 rs potrzeba na pierwsze numera hypotek domów w Warszawie. Leszno № 22, mieszk. 4, do 10 rano i od 2 do 4 po południu. 11301

Sklep Wiktuałów za rs. 38, jest zaraz do sprzedania, z powodu braku kapitałów, przy ulicy Sowiej róg Bednarskiej № 12.

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania, z powodu interesów familijnych w każdym czasie. Ulica Twarda № 39. 11338

Sklepik do sprzedania pilno, za rs. 80. Ul. Karmelicka № 13A, naprost Apteki.

2 Magle do sprzedania, w dobrym stanie. Ulica Nowogrodzka № 25. 11325

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania. Ul. Waliców № 5. 11330

Magle Wiedeńskie są do sprzedania, w dobrym stanie, za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu. Nowy-Świat № 36. 1145

Pożyczka rs. 300, potrzebną jest na plac. Wiadomość: ulica Nowomiejska № 17, w Kawiarni. 11336

Lokale.

Bardzo tanie Pomieszkanie, 5 pokoi, kuchnia i pasaż, przedpokój, na I-m piętrze, w domu murowanym, z balkonem, w bardzo ładnem położeniu, za rs. 350. — Oddzielny Domek: 3 Pokoje i kuchnia w tejże posesji, rs. 160, stajnia i wozownia. Stara Praga, ulica Wołowa № 243/4 niedaleko Moskiewskich Rogatek (Grochowskich), od kolei konnej kilkaset kroków. 10634

Mieszkanie do wynajęcia przy emerytce dla osoby porządnej. Ulica Szpitalna № 2, z bramy na lewo, 2 piętro, m. № 8. 11103

2 Pokoje, kuchnia, wodociąg, do wynajęcia. Wspólna № 4, 1-szy dom od placu.

Do wynajęcia każdego czasu: 5 pokoi, z przedpokojem i kuchnią, 1 piętro od frontu, ze stajnią i wozownią lub bez takowych i 2 piwnicami. Ulica Miodowa № 15.

Pokoje dwa, na dole, z przedpokojem, meblami, pościelą, samowarem i obsługą, są do odnajęcia. Krakowskie-Przedmieście № 7, prawe skrzydło, na dole, mieszk. 28. 11310

Do wynajęcia w każdym czasie, z umeblowaniem, usługą i możliwemi wygodami, 1 lub 2 Pokoje ze wspólnym przedpokojem, od frontu, w świeżej miejscowości.— Tamże może być Pomieszczenie dla Panien z Instytutu Muzycz. Żórawia № 7 mieszk. 8, na prawo. 11142

Przy ulicy Prostej № 4, drugi dom od rogu Twardej, zaraz do wynajęcia: 3 Mieszkania od rs. 120 do 200 rocznie, z wodociągiem, zlewem, komórką i suchą piwnicą, położone około ogrodu, zupełnie świeżo wyrestaurowane; zaś od 1 Października r. b. 1-no Mieszkanie za rs. 220 i mniejsze Lokale: od rs. 90 do 120 rocznie. 11121

Mieszkanie składające się z 2-ch pokoi, przedpokoju i kuchni, na parterze, oraz I-m i II-m piętrze, do wynajęcia od 1 Października r. b., przy ulicy Nowolipki № 32B.

Salon z balkonem i sypialnią i jeden pokój osobny, elegancko umeblowane, na I-m piętrze od frontu, zaraz do wynajęcia za nizką cenę. Widok № 21a, drugi dom od Marszałkowskiej, mieszk. № 3. 11172

Pokój przy Saskim Ogrodzie, każdego czasu, 12 rubli miesięcznie. Wiadomość w Kiosku przy Koperniku. 1146

Pokój jest umeblowany, dla dobrego Lokatora. Mazowiecka № 14. 11327

Pokój, dla spokojnego Lokatora, do wynajęcia. Świętokrzyzka № 23, mieszk 13, Wiadomość w mieszkaniu. 11328

Za 20 rs. miesięcznie, zaraz Pokój od frontu, na 1-m piętrze, opał, usługa, oraz całodzienne życie. Wiadomość: ulica Piwna № 25, mieszkania № 4. 11332

Sklep duży z mieszkaniem, urządzeniem, towarem, lub bez takowego, może być zaraz odstąpionym, z powodu wyjazdu. Wiadomość: Królewska № 25. 11335

Pokój za rs. 10 miesięcznie, na dole, jest do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość u stróża. Niecała № 12. 11339

W domu pod № 68, przy ulicy Nowy-Świat, jest do wynajęcia od Ś-go Michała Lokal, w którym mieści się pralnia obywatelska, dobrze procentująca. — Tamże są mieszkania kawalerskie z meblami lub bez. Wiadomość w Składzie Mąki. 11298

Do wynajęcia zaraz, za Żelazną Bramą, przy ulicy Gnojnej, w domu № 11, 2 duże Składy, 8 Wozowni na składy towarów, jedna obszerna Góra, Suterena, piwnice i 2 Lokale mieszkalne. Wiadomość w zarządzie domu. 11312

Pokój z kuchnią za rs. 20 kwartalnie i 3 pokoje z kuchnią za rs. 40; także może być z samowarem lub usługą, № 16/3106, róg Żytniej i Karolkowej. 11305

Pokój z meblami każdego czasu jest do wynajęcia, może być z pościelą. Ul. Senatorska № 16, stróż wskaże. 11295

Pokój do odnajęcia z całodziennem utrzymaniem. Zielna № 7A, mieszk. 7. 11280

Salon i dwa pokoje umeblowane ktoby miał i zechce tylko odnająć na wieczory na lekcje tańca, za dobrym wynagrodzeniem, proszony jest zostawić adres: Erywańska № 4, dom W-go Nipanicza, m. № 7. 11274

Pomieszczenie dla panienek: mieszkanie z całodziennem życiem oraz i troskliwą opieką, od 1-go Października. Nowy-Świat № 18, mieszkania 38. Wiadomość na miejscu od 10 do 12 rano. 1142

Są do wynajęcia 2 duże pokoje z przedpokojem, kuchnią i spiżarką, na 3 piętrze, z widokiem na ogród Ulrycha, z wodociągiem, zlewem i t. p. dogodnościami, przy ulicy Ceglanej № 1a, vis-à-vis browaru pana Boenisch'a. Cena rs. 180 za rok. 11271

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ul. hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 1027

Zakład pogrzebowy B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 42, (dom własny). 1059

Obiady domowe po rs. 10 i $7^1/_2$ miesięcznie, na miejscu i do domów. Ul. Żórawia № 10, mieszkania 8. 10627

Książki szkolne po bardzo nizkich cenach Oprawia Introligator, Świętokrzyzka № 15.

Pracownia moja przeniesiona z ulicy Próżnej № 7, na Zielną № 7B, mieszk. 5. Przypominając się Szanownym Paniom, że jak poprzednio tak i teraz, przyjmuję wszelką robotę damską, zawsze z jednakową sumiennością, co mi zjednało liczną klijentelę. Mam nadzieję, że i nadal JW. i WW. Panie raczą zaszczycać mnie swojem zaufaniem. Przytem uczę kroju, podług systemu Wortha. — Także potrzebne są Panny. — Pelagja K. 11164

Elegancki kostjum z kapeluszem rs. 15, okrycie damskie rs. 15.—Tamże potrzebna Panna, kompletnie uzdolniona do maszyny pończoszniczej. Hoża № 10A. 11188

Darmo. W walcowni żelaza „Koszyki,“ położonej przy ulicy Nowo-Wielkiej № 17, wydaje się bezpłatnie w ilości żądanej żużel i lesz, oraz gruz z cegieł ogniotrwałych i innych, materjały te nadają się do równania dróg i zasypywania miejsc błotnistych. Tamże sprzedaje się Koksik płukany, najtańszy materjał opałowy, korzec po kop. 30.

Akuszerka Bolmińska, ulica Podwal № 11, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, tak miejscowe, jako i przybyłe z prowincji, zapewniając troskliwą opiekę i pomoc sumienną. 2566

Mamki wiejskie i miejskie, młode, ze świeżym i starszym pokarmem, u Akuszerki. Marjańska № 3. 11315

Mamki ze świeżym i trzymiesięcznym pokarmem. Ul. Freta № 4. Kantor Mamek.

Mamki ze świeżym i obfitym pokarmem, u Akuszerki przy ulicy Świętojerskiej № 2, drugie piętro. 11319

Mamka ze świeżym pokarmem, u Akuszerki. Nowogrodzka № 12. 11334

Mamka jest ze świeżym i młodym pokarmem. Wiadomość u Akuszerki Czyżewskiej, ulica Gołębia, domu № 13, mieszkania № 24, w oficynie, na 1-m piętrze. 11331

W dniu 1-m Września przechodząc ulicami: Senatorską, placem Zamkowym i Tamką, zgubioną została Obrączka ślubna z literami A. W. 1876 r. Łaskawy znalazca raczy odnieść za sowitem wynagrodzeniem do kantoru asfaltowego J. Paul, ulica Bielańska № 6. 11285

W dniu 3-m b. m. między godziną 6 a 7 wieczorem, na Powązkach zgubionym został Woreczek damski, w którym znajdowało się 2 chustki do nosa z literami M. E., oraz gotówką rs. 5 lub więcej. Łaskawy znalazca raczy gotówkę zatrzymać, woreczek z chustkami oddać do sklepu rękawiczniczego F. Lehmana, w gmachu teatralnym pod filarami 11290

Piesek mały, czarny, nogi i pyszczek podpalony, uszy i ogon obcięty. Zginął we czwartek. Znalazca raczy oddać na ulicę Przejazd № 650, za nagrodą. 11252

Pies wyżeł, ponter, jest do sprzedania. Ul. Podwal № 10, u tokarza. 11273

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 24 Августа (5 Сентября) 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.